

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

127. Korespondencja Ostapa Ortwina. Listy do Róży Frenkel 1903-1904 (84).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

2010

Львівська бібліотека ім. УРСР
ВІДП. КОЛЛЕКЦІВ
Орт. 127/п. 12

Ортівін Остман
(Ortwin Ostap)

Листів

до Франкель Рози, своєї майбутньої жінки
1903, 1904.

Львів, м.ор. Око,
Сколев, Оттман

42 л., 84 арк. + 36 конв.
120 арк.
м. пол.

29/XII

Moja Paniś!!

Co prawda nie moimaly kochać się mięj
niż się kocha, skoro Bogowie komu taką
właśnie miarkę odmierzyli, ale wyobra-
żam sobie że chyba jwi nie moimaly więcej,
bo toby był staowore koniec świata.

Pisze mi Pani, że nie było jej w tych dniach
ostatnich lekko na dęry. Cemu? i dlaczego?
Pisujesz mi czasem, często nawet że Ci ciężko i
złe; nie mówisz mi jednak nigdy jak i co?
Wikt się nie smuci bez powodu i nie ma smu-
tku, którego określić nie można. Ale Pani
tego nie chce. Ze wstydkowości? z skrytości?
Z obawy? z braku zaufania? Ta wstrętno-
ściowa Pani w listach i słowach to ma za
sobą, że potem smys z komiecznoti setkę
domysłów i przypuszczeń, które do żadnego
wyniku nie prowadzą, gniebię tylko i drę-
czą. Tak się w głowę zachodę, co Ci może być,
co Ci było, co jest przykre, a wprost nie to

roztrząsania Kłosa się zawsze twoga
i niepewności.

Mówisz że trzeba wierzyć i wfać drugiemu
jak sobie. Albo wyobraźnia masowa Kłowie.
Kłowi rzeczy drażniące i przykre. Można
wstać na przykład rano z natrętnym pyta-
niem w głowie: Co by było, co byś zrobił, gdybyś
za miesiąc, za tydzień przestał Kłochać. Mo-
żesz wtedy wstąpić się i zapytać Kłocha, a
czujesz, jak sama myśl ta prąży ci mózg
i wypala serce. Jesteś bardzo, bardzo i
wtedy wiesz, że ślepy strach ogarnia cie o siebie
i o tę drugą duszę, o swoją miłość własną i o
jej miłość i widać ci się, że tysiąc wrogów kryje
na was i tysiąc niebezpieczeństw was czeka
je nie ma chwili, w której mogłoby być swo-
bodnym, i spokojnym o przegięcie swe i o swój
spokój. - Takie wątpliwości przynosi wyobraźnia
choćbyś nie wiesz jak mocno; iardwie wie!
Wszystko w niechybna i nierachowana siła
duszki swoich. - Coż dopiero Kłochy w grę
i w rachunek wchodzi zywioły duszy Ci
na ogół obcej i niernanej, zywioły nieobli-
czalnej i nieuchwytny, duszy, która ci
się nigdy nie wyrzeka, i wyrzekać nie chce
nie chce, chyba w niemych porachunku,
i w uścisku stoni, w tych nierównościach, a
tak bardzo wglądnych i spokojnych?

Nie wiem nawet, czy to możesz odruci, czy to umiesz zrozumieć i chcesz uranować Ty poważna, dojrzała osoba. Coż ja w ogóle wiem? i czy co wiem w ogóle? I czy Ty wstawiłaś pocho-
 dzeń i doświadczeń, cudownie jakas, draka i nie do ujęcia? Co Ty na jedna? Inna czy ta-
 Rasama, jak ta lub tamta, owa i owaka? Al to wszystko jest jedną wielką męcharnią, tylko że czejers w niej i tej skodności, która cię nie opuścera i której nie wrzuci; a nią się trzejers i pokrepiasz. Wierze i nie wierze sobie i Tobie; wierzyć chce, wierzyć może, a potem wódw nie może. Na prawdę twój wójce, a byłby jwi konia świata.

To że Panius w resłyn tygodniu dyba ar: trzy razy przytkynia mi teraz grubo tęsknoty. Przy wytkwem prauierie do tych oduradim i kiedy przychodzi stara godina, tburę się jak w klato tam i napowrot, ciekaw i tburę się, że masz przyje, że przyjdier, że przyje musis. Weso, rój wieroił przednem tyten taki ciekaw czy list napiszes. I przyreit. Władę raurse listonosra idącego przez ganek, i potem co tkiem raperone władę, bo czej, jak władę, ciekaw dobre dwie minuty, ar migo przy nosz a ruckni. Jest czy nie? Przyreit czy nie przyreit? A teraz myśl, że go Panis pisala przez wgląd na mnie

na moje żochy i pułki, i dla mego
"świętego spokoju." Nie chciałbym tego za-
nic w świecie. Chciałbym, aby w stosunku do
mnie była Paui tak wolną, jak nigdzie indziej
aby to każdy Bóg i postępek był wolnym
i niekwestionowanym. Przi nawet żałuję, że
pisałem ożgi o tych dwóch wyjątkach, prze-
co by się przynajmniej wydać mogło, że pragnę
lub mego wywiercia jakiejś pręgi, strasząc
Tę lub owem wyjątkiem. Zapewne myliłem
się. Jest tużin wyjąć i wszystkie Paui stają otw-
tem do wyboru. Ja to wiem, jak wysoko ceni
Paui wolności i że to właśnie jest dla Ciebie naj-
wyższą wartością, której umiałabyś poświęcić
wszystkie inne. To samo wręcz odnosiła
mi Paui sama w takopanem. Dlatego się tak
wymyślał przed tem wyjątkiem może, co-
ci jakikolwiek porót niewoli dai może.
Robi temu piszabai przeciw: "nie tylko
dlatego, że to wzięło" ... Ożi nic nie wzię-
ie, i nie ma żadnego innego wypadku, prócz
twojej woli i twoich pręgi. -
Ma to wszystko zapewne żndu mi nic
nie odpowiem, jak zwykle. Z tą aże
"wolnością" miałem czas się przyrządzić.
Zapiera się Paui i odiegnije samachoni
opiekunowych, gwałtownie i wymusza na
mojej wolności? Jakże to? Także Błama?

A kto mi Karat ztopai nabiat pod
 groza nieprzejscia? Moie to nie gwarant. Lat
 Kto mi wyciagnal po slowku ~~opowiadanie~~ z ust i z
 serca, z samego serca (zaden chirurgly tego
 nie potrafit) opowiadanie o tem, co bylo wie-
 czeniem po pilii. Nikomu na swiecie nie
 mowil bym o tem i nikt na swiecie (prócz
 mojej matki jeszcze w bairnie w owz soboty) nie
 dmie zobaczy ciurci ~~ku~~ Kropli try na mojej
 powiece, a Pani widziala jej tyle, ze ci stano-
 wia za juro. Czy to nie wymuszenie? A kto
 przyszedl miuc uspokajaj i z rozumialem pe-
 wlas'cia, ze mu sig to bez potpienie pada. Kto?
 kto - kto? A kto to? A kto tamto? I
 dmie Pani jeszcze przecryc. Dalecy mysl, ze
 Panius w pocrucia autokratyarno-hipnotyzornej
 swojej wtadry myli pewno, ze jej urodzila jsi
 powarna, (Moie nie myli, a be - wladnie
 ze myli) stateczna osoba, a jest cabkiem
 smierneiu niewyrazkiem, co uprawdric li-
 czy do 100 i jeszcze wyzej, ale trest posre-
 dmie zliwry nie umie. A be! A be!

- W nowy na poniedzialek nie miatem
 ladnej aktmy mimo ze mi wypyto z justry
 tyle pddachu. Tresty cabkiem mi idore
 do Rilka jui nowy nawet nie Karat.

Leharz obliwa, że około 15. stycznia
musie wyjechać. Czy: kiedy jada? Ja jeszcze
nie jada, tylko musie jada. Mniej więcej równo
się mną zwraca. Ja sam w Warszawie postawo-
wiskiem dotąd w życiu tylko jedną rzecz. To
właśnie i dlatego może tak mocno...
Jak mi się chce jechać, wie Paniuś najlepiej
deliberuję tu Polę czy Lustinjucolo. Najgor-
zej, że za Polę przemawiają względy finanso-
we i ja w żaden sposób nie mogę się wyrazić
tu, gdzie Koruta idą z cudzej Kiereni, nie z mo-
jej i gdzie z tego powodu muszą być najmniejsi.
Trzeba mi będzie chyba targować się o to, jeżeli
w ogóle wyjadę, aby mi wynajęto osobne po-
mieszkanie. Spodzuję powiedzieć: że obsta-
nie cierpieć, a obstawa radzio musie lubi.
Y oczywiście, gonijając nawet wiadome, afera
to w żaden sposób nie mogę być single
w ten to w rzeczywistości bez chwili wolnej i sa-
motnej w samotności, że on jest murga, a ona
berustannis mówi o literaturze i ktoś ci
się o to kawię, a że ja się daję kator wzię-
nąć w polewice, a jeszcze naturę i rytuję
to być tracić bez poręku i dwo czasu,
gdyż sprawy takie nie powinny być

4
omawiane dla towarzyskiej przyje-
mności. - że mnie tam czeka i z innymi
względom nie czekają chętnie pogodne, to
rozumiałe i dlatego już teraz przed tą
podróżą czuję pewną treść i chciałbym już
najprędzej być z powrotem.

Tymczasem przyniósł mi Staff Kartha
i Ruffera, że jest już bez centa i nie
ma co zrobić. Nie prosi o pomoc, ale robi
do niej allureye. Pracy mu powierzonoj ten
mimo to nie ukłonił i nie ma nadziei aby
ukłonił. My mu tej porady nie możemy
bo przez pół-trzecia roku tyle i ludzi wy-
ciągnął, że mił mi da prelega wstawo-
ze to bezkarna Janaid i nie ma nadziei
zmian. Przy tem pokarano się atoli, że
jest jeszcze w Florencyi i że Staff skłamał
mnie, że wyjechał do Neapolu, umyślnie
chyla na to, aby tamtemu i w tym mi
gratulował. - Był zresztą dziś od niedzieli
pierwszy raz, na pół godziny. Czy nie
mam pracy? z Müllerem jesteśmy
dziś o wiele bliżej, nawet ideowo!
to znaczy potajnie ideowo. Bliżej

jenca p'yste, ze Müller wiele s'rewy
o wiele gorciej i zapalniej bierze do
serca niż Poldek, i że Jura spraw obcho-
dzi go pilnie, które tego wypadnie nie ob-
chodzi. - Tak się oddalamy. Mam porucio
że ja się oddalam, a on zostaje na miej-
scu, bo wiem, że nie mam tygodnia, abym
ze swiata nie dostał czegoś, czego dotąd
w sobie nie miałem. - Ale tak samo
dobrze może to być moje przywidzenie. -

Okropnie mi nieswaja, że w dni no-
woročne nie będę z Pawiś i że to właśnie
w tym roku wyjeżdżow. Może Pawiś
przeszwarcuje się Montabandę jakiejś
Tu w niedzielę. Prawdopodobnie nie
będę tu w domu i gości nie będę ma-
rawadzie. - Co? Pawiś? No jakie? ?!

.....

Adas

24/XII.

5

Pamięć moja!

Namotaliśmy sobie czwartkowego wie-
czoru tyle znowu motków, że gdyby się
chcieli nad niczym zastanawiać, nie wia-
domo od któregoby zacząć. Chodzi mi to
wreszcie, co mi masz do wyrzucenia po
wiednej głowie i na prawdę jest, woleć
Pamięć i obronę całkiem do cokolwiek
się Pamięć odpowie, znachodzić zawsze na
nowo ciągle jeden i ten sam argument, aby
postawić i nakryć na pułku. Nie mogę
wierzyć, nie wolno mi wierzyć przez wzgląd
na siebie samego i na spokój swój, że to
jest Twoje ostatnie słowo, a które je tylko
za skutną refleksję, która z otwartością
wypowiedziana, może ten dziwny nasz sto-
sunek wyjaśnić i oświetlić. Wiem też, że
w rezultacie wyjaśnienie wszelkie przy-
czyni się tylko do mego dobra - nie mogę
przecież przypuszczać, aby prawda i szczerść
skody mi jakkolwiek w stosunku do
siebie przynieść były zdolne.

Clarego mi jednako pisabas' ze sig w tem
od kentej zimy wiele zmienilo skoro jak
widzę, nie zmienilo sig nic zgoda i stoisz
zawro na tem stanowisku, na jakim sta.
Tas, odpowiadajec na mój list pisany wówczas
po powrocie ze Lwowa. Skoro sig tu nie
zmienilo zéwej strony i skoro odgrzewasz ka-
wece tesame preitarrahe historye, za któ-
rych ani odpowiedzialności za jakie osoby po-
nosic nie mogę, ani dris' pokutować za swoje
~~nieumiejętne~~ postępowanie moje ~~stwierdzenie~~
w czasie, kiedy ani Cię znalem, ani sig z Tobą
stykałem. Nie pojmujeś tej, jak i Clarego nie
dówresne uroczia osób trzecich dla mnie mają
niezdris' odgradać od Ciebie bez względu na
to, w czy znachodzą u mnie wzajemności
i co łobaciwio mi w przetrzebości lub dris-
kaj skrynie by należało, aby temu zaradzić
i aby u Ciebie znaleć postulat i wyrora-
mówić. Musiałem sig chyba wówdach Two-
ich nie wiew jakim występkiem splamieć,
skoro powiadas' ze w tył stosunkach
czybys' nie mogła? Ma młotki posła-
w jakich wówdach? Wszak ja od dwóch
lat przetrzebo w istocie przetrzebo by-
wai nawet oficjalnie wówdach, gdzie
kolwiek tylko mogło mnie spotkać
niebernieczeństwo sympatji, niew-
goryżnej niż sympatja.

6

Nie można mię przecisnąć dris' przyprowadzić
o utratę rozumu dlatego, że dywakuje i dywakuje
w towarzystwach, choćby kobiecych, i że stało
głowie jektu, chętnie się mań, wawię. Ale
Pawia robi to samo i obcuje także z ludźmi
i waw się dobrze i otrzyma nawet całe towa-
rystwo, a nie ma sobie tego za złe. Powie-
dzieć potem, że się czuje z tego niesmak,
to nie jest żadna przeka, bo inni to samo
czują i to jest zwykłe uchrucie. Ale ja
Pawia nie ciągnę na sprytki i nie wiem
kto i kiedy się w Pawia Kocha, lub chciałby
się Kochać lub nie był od tego. A to tylko
wiedzę, że chyba takich nie brakło i nie
brakuje, a Pawia by z pewnością do takich
ani żalu, ani nienawisni cud nie mogła
a miała dla nich (zobaczyć wtedy kiedy
ja się jeszcze w stronę Pawia nie wkręciłem)
i litości i sympaty, choćby za to, że ich
wzajemności nie może się odwrócić.
i że czuje się porażony, w inny sposób.
To ludzkie. I tak dyko ze mną — przed
laty, tak dawno, że ledwo pamiętam.
Dris' nauzyben się dyi nawet wobec
tego brutalnym, odkąd ze wszystkich
względów na świecie na coś i na kogoś
wrzucił goz jeden względ — na
Pawia. —

Wiedziakem zrenty rawore, że przyjdzie
czas, w którym, znajes Paui naturę, Implem
moim i zgryzosis Rodna nie Ujdie. Mnie
Paui ma w rękę; mnie Paui zna muigierzej
dokładnie. o mnie wie Paui dużo prawdzi-
wyct, więcej jeszcze jakmyryct wedy rawore.
Przed Pauiq sam się nie maskowabem i mo-
wiem dużo rzeczy o sobie, z pewnością za-
wiele, skoro się kurwiy, że nie miałem powo-
dy mi ~~nie~~ w Rodni nie perynia tego, co
w Karidyn rarie dui jeszcze masz na plł
słyn planie: — zerwać. dowiadujemy
się i wien dużo o mnie rzeczy, od mego dui-
cinstwa do duijaj, o mej wrodinie i stann.
Nach moim do niej i z ludmi od tak wrenty
niepewnego i nieautentyznego kradka jak
Reistowna. zachodily się worytkie, neg-
ne plotki nawet, którym dajesz wiarę
i z powodu których przychodzi mi cierpieć.
Tymczasem ja o Tobie literalnie nic
mnie wrem i nie miałem sposobności ani
od Ciebie ani od Rogo i mogo się o tem do-
wiedzieć. Tajak się i tażo u mysluie
ze worytkiem, i nie tylko, że jak dotąd
wrem prawie coraz mniej, ale co gorzej
nie mam nadziei, aby kiedykolwiek
chciała to naprawić. Nie wiem
nawet co przeję, co myślić, co robić.

gdzie jesteś, gdzie byłeś, z kim byłeś
 co ci smuci, co cięry nie wiem po-
 prostu nie co się do Ciebie odnosi.
 Wiem natomiast, że mi jesteś przychylny
 że pisałeś do mnie co byś ^{nie} przebaczenie i
 że przychodisz tutaj i że się bronisz od po-
 całunków. Ale to jest ca mabo! starsze
 za mabo! i kiedy się zastanowię nad tem
 co mi od roku odpowiada, wtedy ze
 strachem zawsze zdaje mi się, że to nie
 mi toś i że nie taka przynajmniej i dale-
 ka od tego czego ja od niej oczekuję. Nie
 chciałaś nigdy i nie chciałaś dotąd być moją
 przyjaciółką i dris' stoiny na tem miejscu,
 że do tego roku stałaś Twoją odmową co
 do przyszłości, przybywa mi cała zgrzy-
 wota odpowiedzialności że ty nie możesz
 przeciw przewidzieć, iż Twoje poglądy i
 zapatrywania na tę sprawę będą takie
 jak są obecnie, doprowadziłem między
 nami do tego stopnia wzajemnego przy-
 wierzania i wzajemnej potrzeby życia
 z którego, moją wdzięk, nie ma
 powrotu. Na jama myśl p' tem, że to
 nie może być "w głowie mi się praci"
 i nie mogę Ciebie zrozumieć, bo są
 z tego dwa tyłko wyjścia

To, które ja proponuję, i drugie
które porostaje w przeciwnym razie,
— miłe naturalnie.

Ale na dziś doży. I tak się dajam
że dziś z tego się zrozumiesz i nie tak
jak ja to pojmuję i że być na nowo
powodem nieporozumienia. —

Już ciemno i zapalam świecy.

Czy ci było złe u mnie? Czy zakłajesz?

Czy możesz w ogóle pomyśleć, że moglibyśmy
się kiedyś zejść lub widzieć po raz ostatni
i nie powrócić tego więcej? Czy mogłabyś
sobie to wyobrazić? Chciałabyś tak mało?

Czy nie porozumiałabyś u mnie na zawsze
gdzieś tak odejść nie musiała? Czy nie.

Było ci tak cudownie dziwnie drożej

przez chwilę kiedyś tu było tak, że się

ten zastawiony płatek uspokoić nie mogła?

Czy moglibyśmy sobie stać się kiedyś obco-

jętmi? Czy mogłabyś mnie na prawdę

zdradzić, choćbyś miała jak mówisz

powiedzieć mi o tem, co jał śmiernie

myślisz nie byłoby już zradą?

Czy, czy i tysiąc innych czy. —

W przyrzeczenie moje zawieranie

Churimskiego spełniło się samo. Wose mnie

Do go wolało wrotaj z własnej śmierci
 tytu, o dem Paniusia jmi wie. Konstylum
 wój padło dla mnie tak pomyślnie, że w ka-
 dyżym razie w najbliższym czasie nie może
 umrzeć naturalną śmiercią. Radono
 dwoje mleka. Pokazuje się, że Paniusi
 terapia była całkiem wskazana choć nie
 musi być na to zaręczony.

W domu harmider z przeciśkaniem i z obcho-
 dzeniem swięt. Jest mi dociśnienie z tego
 powodu, że z był wrytlich, którzy mnie
 tu stają i przez który jestem pokony,
 najbliższą mi jest Paniusia i wydaje mi
 się w każdej chwili, jakby miał mnie
 stać do siebie po przyjeździe, stąd i opiekę.

Miałem ponieważ nadzieję, że tego chwastu
 jmi Sylwestra z tego sporobicy karemu. Wła-
 wawdy rachowatem, że może być wtedy
 n Paniusi. Jak się zapowiada, zrodzie
 mi nie pozwoli. Swoje drogę wiem dui,
 że nie ryzykowałoby sobie tego. Nadrego
 krety wbiawie nie wybieranie się
 na jaką zabawę?

Nie ryzykuj li świat wesołych, bo myślę
 że była li smutne. Wskoté nie mogą

Był i nie był dla mnie. - Wolabym
mnie cię tu i sprzął je razem, jak we
czwartek.

Pamiętaj o mnie - nie myślcie
złe - Kochaj! na prawo Kochaj
i pisać tylko wtedy, jeżeli się nie
widnieć cię tak "zmyślony" że pódra
w ręce utrzymać nie umie. -

Na zakończenie to, czemu mi listu
konieczny zabroniony i

Osken

15/XII.

Moja Paulino!

Pisać bym także chętniej wieczorem, niż
 popołudniu, do wieczoru tak dobrze się Klei
 rozmowa, jak nigdy indziej, ale pod wieczór
 ktoś może przysnąć i stać na kawadzie i nie
 mógł bym już wisi listki wysłać, a Paulino musiała.
 Byś czekać i gotowały przez chwilę myśleć, że
 sam się niecierpliwie zwłoka, ale się z listkami
 swoimi nie spieszę. A potem swoją drogą trudno
 się tego wieczora doczekać i przecier jestem spo-
 kojniejszy, im wreszcie ci napiszę.
 Nie było co prawda wesołego. Od wtorku z nie-
 wiadomych przyczyn wcale skupio mi się pogor-
 szyło i nie ty, kto ze mną Karol nie oparowa
 ale z dnia na dzień staje się znowu do kwadransy,
 zwłoczera po nocach. Moi starzy chorzą z tego
 powodu bardzo pomartwień, a Małwa już zupełnie
 desperowana. Co do mnie, nie przypuszczam, aby
 mi się coś bardzo z tego przytrafiłoby, choć
 właśnie teraz, kiedy dojrział czas mój odrębny
 i swego ureczenia. Bogowie znowu nie są tak
 zaradkami. Dawa się przecie raz podbruchać
 już to jasności wstawia się za mnie i do

niczego z tego nie wypuszczę. Jasnoci, Ktożym
Pan Bóg dał wioty z prawdziwego złota, ale
drwi to jwi im nie dać, do mu nagle zabrakło
pod ręką tego drogiego Kruczu i spostregł,
że byby one jwi abyt powtownym zlythiam.
Ale go co mi Pawiś blamuje moja, wycurzona,
wystonalona, w najnowse metody, wadruia eao
patrona "psychologia, Kieży ona tylekrotnie jwi
jwi sama dostatecznie oblamowała. Kwatarra
wobec Pawi, rankuig tej na kluc, na plódke
na rygiel, na ramek; na worytkich siedn, pie
cepu. Nie moria w całej swej med. Kowatorci i
wprawie postawił porażkę hipotery, skoro się
stapał po cieńku i na do czynienia z drzymilami
całkiem nieobliczalnymi. Na przypadek wypadnie
prawie bybem pewny że Pawiś tu nie przyj-
nie choćby, naukał urgency, deperre, prabły
i blagania. Potem miałem cień, nagle jakiejś
nadziei, że przyjdzie za tydzień, dwa. A Pa-
niś roli zamach stawi i wpada tu tego
samego dnia jenero, że do his. ~~Właśnie~~
nie mogę widzieć do przytomności i przyję-
do siebie, aby z tej niepoditałki ochłoneł.
Wszystkie niedowierere hipotery, domyśle
i przypuszczenia zdmuchnęła Pawiusia w mig
i moja psychologia spada na lodzie.
Poco ja jenero osobno kompromi. Towar i
dobrych. -
Nie jest mi źle. Jest mi dobrze i jak,
gdyby wespieranie. Mam uczucie, jakby

mnie za rękę prowadzić dookoła, gdzie nie
 grozić nie może. Nie wiem, co będzie dalej?
 Jest tylko jedna "dalej: z - a - r - e - c - z - y - m - y."
 I tak już nas cały świat rewolucji. Trzeba muszę
 zrobić to przyjeżdżać, że się nie omylić. Jakże
 inne dalej Pawiś sobie wyobrażasz? I czemu
 wyjeżdżasz po ale ja przecież nie mogę.
 Młoch, starych wermę w tych dniach na spytki.
 Przypuszczam, że muszą to samo myśleć co wszyscy
 inni, do plotki do nich, i tak dochodziły,
 do mnie, nikt nie przychodzi. Stoff nie był
 od niedzieli. Rozbija się po rozmaitych towaryszach
 i salonach. Zapewne że mu przyjemniej odbracać
 kofidy i dai się podziwiać, jak diwo zra świata,
 niż od czasu do czasu słuchaj słowa prawdy nieco
 rzadziej polewici i grzyśi twarde orzechy. Nawet
 zgoda niekiedy ich, a niepokojący, i ich
 diwo do myślenia. Moja psychologia, i ich
 o poetach. Lubią wygody i pieczone gołąbki.
 Poją się o swój stan posiadania spokojnego
 aby im ktoś ich zatruł zaobrazli i ugod
 mieć nie narumić i nie podkopat. Obcowanie
 częste ze mną przedstawia pewne niebezpie
 czeństwa dla poręczy, które ja od dłuższego
 czasu porucitciu. Stąd orzeczcie, sto
 sunków, o którym już wspominałem
 dokumentując się w dowiarowych tylko
 odwiedzinach na tydzień. To są dla
 tylko przypuszczenia, ewentualnie fałszy
 we i niewrażdżone. Pomijając przy

Wrość zrywania przyjarui, (co się zawrze
z góry w rąto w rachule) ta zmiana w stosun-
ku karystości miie przynajmniej nie przy-
nieie straty. Tchorystci z niej precie nie ja-
obnosiceni.

Prepraszam że cię wtajemniczam w histo-
rye, które ciębie nie bardzo moie obchodzi, ale
gadam po kolei o wysytkiew, co mam na sercu
a trzeba się przecież przed Kius' mieć wygadać.
Tyle mi rzeczy przychodzi na myśl o mnie i
o Tobie, że im się opisać nie mogę. Ale lepiej
będzie kiedyś o nich mówić, niż pisać, to się
o nich powie wyraziwiej i dokładniej. Nieraz
mi się dziewno jak to jakos' nędo dily Kosto, a
przecieć prosto, stanowco i na pewno i w go-
wie się maci, czy to się układało tak samo, czy
się ktoś z nas przychylniał do tego, kto i kto
więcej. Byłas taka smiesznie mała, kiedyśmy cię
spotykali i kiedy zetknęcie się takie serduwatem
kawce jak ukłócie kolese w samo serce. "Czyli-
wność cię w tej." I dlatego mi tak dziewnie, że się
potem tak przypadki bożyby, jakby ja miał
posuwał umysłowie i wielki planu, i dlatego
ja wiem też, jak musi być dalej. Cała niepe-
wność powinna być tylko co do sekretnej
albo półniej, a to już zależy od tego, jak mi
się losy rozwiną. Precieć nie może być inaczej
mi mów, że Paulus jest "Brnabrna" dziewny
i staje się i co kwartał daje mi Nostra, chyba
by się wysytkiego raparta i całkiem miie wnad nie
choiata i w żywe oczy mogła mi znów dać odprawę.
Jego Paulus nie robił.
Wszystkim nam się miie racobowić.
Jeden

Moja Pausis!

Moruały na prawdę posadzić siebie o to
 że są chłile, w których cłowiek czuje się cał-
 kiem a całkiem przestliwym. - Od wczoraj
 jest mi tak ciepło i cicho na piury, jak
 już chyba dawno nie pamiętałem, jak nigdy
 chyba. Pausis moja, dobra i prosta, omal że
 mi uwierzyć trudno, że na prawdę tu
 była, że była tu wczoraj u mnie tak całkiem
 blisko i że mi było z Tobą tak dobrze, tak
 całkiem, tak mi do pojęcia dobre. Trochę
 z tego czuję zawrót głowy, a trochę się wstydzę
 za swój typowy egoizm, którego wybuchami
 tylekrotnie Cię bezwzględnie prawić musiałem
 i za swój rozgorączkowany wybuch ostatnio
 go listu i za to, że na prawdę Pausis starała
 tyle podurzenia i tyle zaparcia się, i tyle
 wyprzeżenia się i przytęba tu, na prawdę
 tu przytęba dla mnie, aby być ze mną, aby
 mnie uspokoić i dać mi taką głębię.
 dowód i taką drogę pokojnie strajaczkową.
 Pausis - pausis - Ty zła i dobra!

Kiedyś stał wychodziła, musiałas' się mi-
nać na ulicy Le Suwarsdowną, która przyprowa-
dzata tu do nas Łatajnerdowną. Trochę się oba-
wiałem, aby Papiusi nie wręta na ~~moje~~ obrotne
języki, ale o ile zmierzchnowi mogłem, albo
nie spotkresono Papiusi, albo imby nawet taki
cud istny i nie do wiary na myśle mie przynęsti.
Ale kilka minut jeders, a dylibyśmy zastroceni
~~musi~~ wstydzić się musieli. Bo kiedy Papiusi wycho-
dziła rodzicoń smochi jwi dżuriny czas w domu
nie było, a myjiny tego nie spotreegli; takimi
się utopili w sobie puszy, ocy, i wyzłhiszemy.
Szy całą duszą. Y zastanędy nas słauy, bo
Smit nie stał na prawo. Musiałem potem
całą siłą woli utrzymywał dobre zachowanie
roównowagę umyśle i udawał angielską plegnę,
kiedy mi się w myślach maciło i sriet ~~musi~~
katerat. Jakże Papiusi dostał do domu tylko
durata; tak poruc. Ja musiałem na piędce
krotko i wytkowato gościa wyforowai, pod tym
pretokstau, że moi starzy potrzebi władnie do
nich.

Karataś mi pisai o ten, co powiedział. Oto i pro-
raj nie wzięliłimy się jwi, do wroćli poruc,
a dzisiaj słowkida o ten nie zapomueli. Ja
natomiast jatem w pogodzie nie wytkojai, a i
oni dziś w dobrych bardzo humorach, bo mamy
urodiny ^{23 sierpnia} węc horrypota z gratulacyami,
gratulatoryami, listami i prezentami.
Pobryjomu pseruruje i kawarawu, że jest
23 kadwolawu. Tak węc wrystkim jest

przez Pawusia lepiej. Myślę jednak, że
 nie wytrzymam i sam w rozmowę moją nie kie-
 ruję dla cie krawców. Jak Pawis radzi? Czy
 chęć tej czy nie. Dobrze mi nie pokoi
 czy ci jest zdrowie dobre, pogodnie jak miś
 czy morie z dopływem energii jest ci nieswoja
 i morie raduje. Nierego Pawis nie radzi i nie
 rici nam jini inną drogą, jak tą, która idzie
 i która mi switała przy przewrocie poznaw-
 się z Tobą i dawniej jednor. Kiedy to dla Pawis je-
 dynie i przez Pawia przystąpiłem podwras w nie-
 wiele do licznego towarzystwa i byliśmy w ogo-
 wie. Jestem ale okrutnie ciekaw, jak Pawis
 wchodziła to wrocząca intryga i co mówiła
 Mince. I co mówił kic pręgi. I co mówiła
 gdy się spotkać. Ja jestem jej teraz nietylko
 chacie w przyporządku na ~~prze~~ smolewieniu Pawis
 tego przedsięwzięcia. Maw takie uczucie
 jakbym teraz dzień w dzień od rana po urę-
 czoła musiał ci ina pisać o wypadkach
 o każdej drobności. Pawis na prawdę przy-
 siew swem stworzyła mi nagle widok na
 świecie i nieprawdopodobnie przypomniała
 wając, objęła mi ból na głowie czasy i wy-
 pełniła mi drugie ufniciz na dręgi.
 Przepadły wypustki powstrzymawia górci
 jak Pawis w wodę. Widzisz? a widzisz!
 że to tak podno się stało, że tyle mędractw
 przebyłi mnielidny i że tyle gorzyny najedli-
 dny się, że nawet ciału się bris nie ma,
 jakby to tak od początku ~~nie~~ musiało

Rozwiernie tak a nie inaczej. Mnie nawet
wydaje się, jakby to co było w Karpatach
wówczas w owym "fatalnym" poniedziałek obłąka.
To nas więcej niż odwróciło i jakby te jany
Ktoś mi sobie w duszę wydrapał i tak
zawzięto się było na to, aby je potem wypol-
nić mogło to, co teraz nam niepodobnie
władnie.

Ya Sai Ty była wroczą cudna! Nie wiem
nawet i nie przypuszczam. Mnie wry wam
aby twa Twoz uokuryci' można i głębo-
pic' z niej zdrowie. Ciężnie mnie wtedy
ku Tobie taka niepręparta się, jak po
bródanej wody górskiej w pierzoniowy skwar
upalny i wiem wtedy na pewno że się już na
wielki wzrost nie możemy. Lecz sobie dni
i obrachowuję czas, kiedy mnie już nie zechce
przyjść tu znów na tych kilka chwil w
pa' nego zapomnienia o wyznaczeniu, tego
zadania. Na prawdę mi to z tego świata
zgoda nie jest a ten świat. Przyjdzie?
Przyjdzie? prawda że przyjdzie?
Pali' moje dobra i dobra. Nawet się boję,
abyś nie miała przecia za wielkiej ofiary
przychodzi tu, bo ja sobie przeciw nicem,
zyskiem nicem nie zastawiam na to
dobra Twoja, hojną i rozrętną i całego
wierzyć mogę temu, i mi się coraz więcej
w głowie to zmieszanie nie może. - Nie które
ten, czemu mi zakazuje kontynuacji. Osta-

10/XII.

13

Najjaśniejsza Pani moja!

Od dni czterech czekałam na list. Czy
nie odebrała Pani listu mego z poniedziałku?
Czy może Pani chora, bo również słyszę o in-
flucencyach? Inaczej pojąć nie mogę Pani mil-
czenia. Cemu mi nie piszesz? Dlaczego mi
nie piszesz? Trudno przypuścić, aby temat
sztytów Pani jmi wyczerpał, aby tył garz listów
jmi Panią tak bardzo zmęczyło i zmuciło. Że do
tych chorawego zachowania się jednak Pani wno-
sząc, jest to ostatnie najprawdopodobniej prze-
nie ma Pani po prostu sumienia, postępujesz
ze mną w ten sposób. Wiem, że Pani mi robi
tego umyślnie, ale z braku rozważań. Czy Pani
właśnie co znaczy dzień w dzień oczekiwać i
z panicką trema, że list znów nie przyjdzie
~~nie przyjdzie~~, i rezygnując go nie otrzymasz?
Przedsięwzięciem sobie listów nie napiszesz,
jeżeli nie dostanę listu, ale musiałaby się z sobą
zadawać. Skoro Pani prosi się na listy, to
Twój zaraz podpisuj. To widocznie nie zale-
żi na moich listach, ale jeżeli nie zale-
żi, czy to tak wiele trudu i czasu

Kortuży napisał tył kilka linij ke
rokiem piśmie o ile moruani w dwóch
obtypank? Czy Pawi tak rajsta? Nie Leprejs
przeier nie ma się do roboty. Jakże ja mam
potem cokolurek pierzyi li i ulai? Skroci
ofiarujers cał Tashaurie jednę ręką, odbierak
potem z nadatkiem drugą. Nie pisze tego
tygodnia i zostawiaje mi bez odpowiedzi ona
moj list, wymarala Pawi za jednym zamachem
całą powieche, jakal mi sprawita popredniemi
listami. Nie zostato z nich i slaw, jakdy ich
w ogole nie było. Jak morua mnie tak na
mójki nararki? Jedem spalony na poprost.
Chocę, jak w obchawiu, nierobluu do zalucej
pilnej roboty i calkiem bezillu. Gdyby nawet
list jntu i przypred, w co ranyham wtrpiti
zastanie mnie w zgota bezwartnej apatiji.
Wiem ze Pawi się nie zmienia i nie zmieni
swęj postępowania. Przyle mi teraz jeden
list na jwa tygodnie a potem bezdie morua
tbcu jtem o kiau, ona pióra nie ruszy.
Tak przeier było dtycheras. Morua na pra-
wde odejdi do rosumu. Pokaruje się, że po-
przednie listy nie pisalo Pawi z potreby
sorca ale ze trurypa Pawi filantropia. Wly
klaba Pawi sobie. mnie to nie carkodit a
"malenkicemu divraction" more sprawit przy-
jeunosci. Rarou z moją chorobą ulatniła się
dobroci Pawi, otó ja za filantropię pigknie
dypkuj, ale jerdli na prawdy tak sprawa
stoi, to jest mi ona ten przykrejosa-

14

Jeśli Paui może ze spokojną i pewną spinnieniem siedem razy pozwolić się spać, nie przemieszczając do mnie słowa? Jak można mi tak ratować życie? -

Kapewne jej cięba Paui rewolucyjna i listu w końcu podarunku sia jw. Mikolaja, aże to dyboby smieszne, że od tej smieszności można by się rozplakać. Mogłaby Paui przetrwać waga? Trauuu nauczyła pomadki, a nie pisze i słowa sprawni mi temu Paui ten piękny przykład. Nie rozumie Paui duży myślenia. Wtwarła Paui chyba worytki za pięćdziesiąt kawałków. - Naprawdę straktowai jak psia, a potem dać cukierek, jak w pasażu Hausmana powieras. Coś Paui robi przez cały tydzień, skoro chętnie nie ma czasu do paubis tania o mnie? A może Paui chora i nie może pisać i to wszystko nie ma sensu i jest niesprawiedliwe? A może Twój list zaginał? Odpowiedź natychmiast, inaczey "znai nie chęć". Nie dosi że Paui wie kiedy Paui robacze, że można z tego oszaleć, to jeszcze ma i ten zgrzyot. Ja jestem wroba Paui ochery i mówiła li worytko. Prawdziwe powie wybrzmuje kardię przed. Paui nie mówi mi nic i nie chce nic mówić. Paui nie rozumie jak mnie najmniejsze drobności boleć mogą i niepokoić. Oto na przykład zeszłej nocy pi, saba mi Paui wicherorem list, który mi narzucił tyle wadliwej uciechy sprawni. Tymczasem dawno, dawałem się, że tego samego wieczora we środę, była Paui na jakimś otwarcie w jakimś otw, kiew stowaryszeniu i karta moja uciecha rozsypane się w próżno. -

Wniosekowalem wwiecu, ze wrzadz Paui stau-
taj stosunkowo doci porucio, a ze przyt byl nie,
głupi i z rachurycajca "wygłozony swadz, wrzadz
Paui nieco podniecona i stad nie ma je choty
do spawia, pomysla Paui o mnie i zabraa sie
do pisania. Rachodnitem w gbowz po prostu, dla
czego mi Paui p tem nie ptaaba cabkiem po prostu
ze, wtaamie co. Doci porucio, wrzadz Paui z rachurytu
tylko to pomija je pira mi Paui ze podluo i
ze oka zmurzyo nie moie. List kai chyba nie
pochodit z nioadpartej potrebly selca, a z ner-
wim. To jest bagatela, ale widi Paui nawet
takie rzeczy mnie obchorz.

Pira wrety to wrytoko w skrutnem wrzadz
twicium i z powodu braku listu i slatego, ze
mnie Paui nie spuszcza i slatego ze mi
przed godinaz doktor zakaza z miesiac pry-
chodit a potem od razu wyzyba na poludnie.
Waze sie ze musze byc powazniej chory niz mies
mowiz. Wiedym sie sprreciuwal, odpowiedziano
mi ze musze sie strawowai trinaurej sebe zymio
wpe kwzab. Ala mnie ten argument jest
cabkiem poworny, co mi sie w gbowe jest
more pomiesic po co i na jakz parade mau
sie strawowai i esekurowai na przytbe zymio
cie. Jak stoumki poucraja, mozuaby dmiato
wrezygnowai, piesly nie zakrekał
z tego wymika ze nie robawimy
sie kndw z cwienci roku. To z tego
wymika. Mowia dymbo temu zakrekał
Ale naleziabo wraai jeneru pzedtem

o tem pomylei. Moznaby ryrei se
posciakowic. -

Nie ma zadnej innej rady, tylko
Paui, jezeli
musi pod jakikolwiek pretekstem
lub bez niego tu przyjsc a Minsk lub
sama, to w najblizszym czasie. Nie
ma zadnej innej rady. Paui musi to przy-
swic i zdecydowac sie albo - albo.

Z listu tego prosi tylko to wysnuic ze
boli mnie i ze chce uciec. jezeli
jest w nim cois za ptwo, to przygotowac.
Wstep, aby ~~nie~~ wielu ludzi moglo
tak drapierowic choc cois do drzewozny
jak ja. Gwiatly szyla mi dawno przed
istniei.

Niechre mi Pauis cois napisac

Olga

29 ma 10/xi

16

„Miałeś ty, Iwanie Iwanowieru,
najstwierdziejną stwierdzenie na tym
paradnym globusie, warząc się tak
tygodniowi na wypisanie seprawnej
epistoty do niejkiej Pauny Fracu-
klowny, signory z ulicy Sykistalskiej
l. 40, parter, na prawo. Miałeś ty
jeszcze wtedy w gardzi nieporodmuchane
rewerki Twego ustawionego rozumu i
skryptu Twojej niepospolitej filozofii.
Zawse ci się na coś zda, Piotre Pioko-
wicu, deliberacya, kunktatorstwo,
desperacya i inna racya, przedej
przed czasem niż po niewracie, Zawse
to milej desyryj przedstwiać, niż są
stauowyrn, a niepralowanym porucij.

Brovkieu pisecztowad', Byłej ty
zawse nieogłody raptus, nieponi, ma-
tawila ocrajdura i inna dura. Za-
stau'ow sif ty d'elore Porfireju Pawłowi-
eru, ze rada, jakz ci raz w nieparniotnym
blizej dnu, tygodniu, roku i miesiacu wdzie-
lona, ~~to~~ skoro Pan chce co' zrobic', niech
sif Pan, (wielkie Pe) nigdy nie zastawad'
wystarera na akcyonat; ma kuyomę
przy kupowaniu jabłek, gruszek, crekda-
sek i migotowek ale juri przy adreowa-
niu koperty i naklejanu marki kawo-
ri i nie wystarera. Wykaligrafowalej
ty, Pawle Dymitryjewicu, niedyploma-
tyczną notę Nr. I do signory w ulicy
Sykstuskiej l. 40 parter na prawo i ober-
walej ra to arcydyplomatyczną wybajan-
kę od Naskawul krytelu Kow. Na polistek
komponujesz cyrkularz ni w pięć mi-
nutę Nr. II dosadny brak odpowiedzi
at widisz, Iwauke Iwauowce! Rozbij
kabanask, wylej czerwidto na głowę,
złau pidro i mierz teraz po noc,
arzymi Prokauri swoją ciupę

na poddaszu swój arest; kłapota
 odmawiaj pauzerre, kluj, cytuj, dekla-
 muj, tucz się paragrafami, wyrzuć
 piekies na pomoc, pros' niebo o subwenc-
 yje, zachodź do głowy po rorum, szukaj
 w niej tego- wiatro a pola, wystaw sobie
 przy lustre jeryt i strugaj marchewkę,
 skoro pietruszkujesz. Miałeś Ty Swa-
 nie Swawowier, najrupetniciejzą skuruczo-
 na tym rajskim globusie zaimu powriegł
 ten "filisterski" projekt obsydania artyku-
 kulami swego pimieumictwa czasopisma,
 ktorego redakcyja nie płaci honoraryum
 i nie kuraca reklamów. Gotuj się
 ty teraz, luby wybraniec losu, że twój
 kres artykuł zostanie ci w piecuaru-
 sonyj stanie zwrocony ^{skrokiem} z napisem
 : retour, nicht angelommen. Adre-
 satka "Karaba" powiedz, że nie ma
 jej w domu."

Taki to dyskurs, prozę Paui, podob-
 nychem pręsjaj pod datą wymiecioną
 w nagłówku niniejszego pisma,
 a że właściwą mi plotkarzką niedy-
 skrewną udrzelać P. J. Swawowej
 Publiczności do łaskawej wiadomości.

Proszę sobie wyobrazić autora listu
Nr. I i Kompozytora listu Nr. II. Kali-
grafa i stylistę, który z motywów
nie dających się szczególnie wyburzyć
przed sobą obca i której się zna kalendarz,
a widziabó „preletnie kilka razy” rzuca
jeszcze jedną próbę na pastwę miłobicia
jakkolwiek powiniem wiedzieć że z po-
wod blizej nieokreślonyt elementarny
pretekst Komunikacyi na Kolei Lubelsko-
ostyńskiej została przerwana, i że
wskutek zerwania mostów powsta-
na tym plaku zgola nie kursuje. Ani
się jej smi nawet.

Ponieważ jest od kilku dni wskutek
wyjazdu swyjt Rodziców sam na całe
niektóre pomierkanie, od rana do
poranej nocy ludzkiego ~~głowa~~ nie słyszy
a zapomniat jwi Wamienie swego
teudni, nie diwota, że mu przy-
chodzi do sba chotka podwiciphowania
okrutny, dla upustu swego dosko-
nalszego z wiadomyt, a wyciej między
wierszami przytożonyt przydany
humorku.

Swan Swacowitsch.

Lwów.

z 24/III na 25/III.

18

pięć w now
i o dwięgodziny porannej

Co za noc! Cóż niebo jureci jak traw
pareut. Po trzydniowej storie ustat tylko
wiatr silny, nawiątry, że uduje się za
chwilę pątkca resztę gwiazd i obserw
nek. Pierwsza słońce i równie poranna
jary spadnie jakieś juretemu wprost
na tylną, aby mu sturę za juretabliwa
auceolę. Przez okno widać mi się przed
oczyma św. Jura, jak cieci rucony na
niebo i mimowoli porównuje go do cie
wontem. Kto tam się odważałem na
Śliwów kach. Słuchem również mi
i rajmujcie. Jestem więc znów w jakim
porozu i staję na drugą stronę nie mam
rubac. Mam przecież jakbym warruist
narenie potwój - tak dalej chwila
moje jurec. Jestem nawet potwój i
spokojny. Obliczam sobie że Signorini
najbardziej do dni wzięciu "jednota nie
do potowania" przypomnie "do dworka a
odgony gwiazdek kolejnych, które w
tu z jureca jureca, krrrnia mi jak
sygnaty porównawawore tak najwięcej
się krrrnia. Aby mi teraz krrr

i dółty stonowuik ile z^u kolore. Tę
 glondynom wypauale do trawy. Taci domu
 uti ronywata, ze wygledam jak aut ryzika
 trafika (ze stoni dlowu jary trawy) 72
 Skoleys do Synowidka. Rbie starye zechabew
 z Milleram. Od wioraj rawa. Byt taw rnowu
 Potny uboizby byli takz wyidarko, aby w po
 wrocie do domu wstepic pierno do koresnaw
 (chciabew pomiekaj spraudic, jakby to bylo
 bylo) stauted wylei na Parawit najwizny
 kuryt tamtejtich wyidarko. Kopian. Mieszny
 gda pokryt burda, conak te plawu. Mieszny
 tam restyl jenne. Worej do wrociu, stoff
 Ale miaz gromiedic, aby czas, ktory taw
 prepewitaw eo pradwa imalony, sybholia
 byt nadto prepewuny, ale nie ma znawu
 na co naradka. Tutawura estatnuched
 jwi, ni miew humor prawadmat. (w. 72)
 chwie. Dieryc ma zaborcyt diewic, ni
 wprost w. 72. Przyjmijz to z wlasnawu
 ni porucielu godnoti, jako hofa maleruy
 spodniwany i samowrony. Z Pawem domu
 i ueralidny sig miew ma punktart
 socyalizmu, wrego poselmat dawa nau
 lektura kiziki. Za i prawi, tureto
 wyntego zbirku odnotnyt rozprawet.
 a ze nie miaden potrzeby i kpi kpi
 sig z przekonawani (w. 72) (w. 72)

Mówilibyśmy tyle, a nie domawilibyśmy
 wny i tego o trwałości, i Kruci i święci
 niech. Mowa ma być teoryją na przykład
 że mi toci trwać nie może że raczej się
 sama jako ar. się do przodu zjada, co się
 cha. wie że mowa jest i nie i głośni. Głośni
 atole traci. Kosa na pamięci i wrażliwość
 się kto całą tę hipotetykę z systemem funkcji
 mem. przypięty. Kiedy ma wtedy i wrażliwość
 truce postacie i całą dźwignia na gwałt i
 testuje. Nie ma się wtedy bez celu pro-
 pobryjonnym globalnego przekształcenia
 o nieprawdnie tego, o tym że to prawda
 wyi nie smie, i nie może być że prawda
 boi w celowach. I intuje się i staje się
 z globalnem porządkiem i ratunek. Nie
 erujesi wtedy odwrugi podjęcia i wrażliwość
 raparów już nie z tegoż, ale wprost z pra-
 wami i yia nawet i zrezygnacji i. Pra-
 myli się wtedy o tym, że choćby to nawet
 prawdą było to wolno i przegnie się
 prawdziwiej zuryjstko braku i gwałt
 i prądów płynięci naprzeciw. Czy nie
 prawda? A kiedy mówi się o tym
 z ironicznie skrytyce i wrażliwość
 właśnie nie raduje Marna temu się
 stlichem ex serce w swej szarobry
 chowa i pstrze, jak najdłuższy
 powierzył mu Klejnotów.

Siwone jestem spokojny dzisiaj
może być o wiele więcej stwardnie spo-
wiada. Nikt mnie nie wie i znać nie
może. Wzruszy się na to sławę. Nie
tylko Panu. Podróż. Opie. wotanna
przyjaciele i znajomi. Stara młodzież
wytłumaczała że ja tutaj nie jestem. To
co myślę mówię. ale fakty. To co dru-
żyna myślała. Na taliego z osmań tył
powrócił się wytrudowaniem. Nauchono
mnie być się i machowi. Nade wszystko
nie zdradzi że się z jakimś kłóskiem powró-
ci. lub że się coś w całość wstąpię
sypia. Pocho. z natury euturysta
i ogabowany w głębi. Do wstąpię
przynajmniej się do roli i muszę wyra-
żać. chowającego i flegmatycznego. Wzrusza.
Żyje się tak na dwie strony. I spala
się tak na proch. mój. i jest
czuie. ogień z lodem. że ludzie obcy
zostali się w ten nie mogą. W ten
ja się nie dziwię. Sam bowiem w tym
labiryncie niech się zabłądzi i nie
wiedzieć jak i skąd się jego wyjść. Nie
że jedynie w ten. I jest ten. że i wobec
Panu nie umiałem i nie umiem
jenera wejść na własną drogę

i obywateli z Tobą, także, jak się obywateli
 i całem celem sąwym, przynajmniej
 jak ze sobą sąwym, do siebie siebie
 nie jest się nieobyczajnym pierwszym i samemu
 sobie jest się najuczciwiej, to najuczciwiej
 do powiastka zagadka. Sąd powiastka
 nasze ustawa nie starcia się i doleśne
 rozdarcia, to ze siebie nie sobie należy
 to mi Paui nie ufa i w gruncie nie ma
 ięby iel do mnie. W tym tu siebie prawie
 wzbawie i przewarwie. Pauiuska, ale nie
 postacie Per pruy ile ze na prawdę i
 o wiele więcej, jestnie woba mnie na
 siedm sputon. i akletym skarbion,
 kluczk i narzalenie nie rozwiew.
 jak się to sprzeucotą, pogoda i ery się
 pogoda, tajemnicę tu, przytłoczi, która
 i mnie i Paui spokój, tu dm raczo
 plynących naci i odiera. Ze jednaki
 rozurawie wopon, fakict nie przykodi
 sauo to pewna. Ze sobie nieirpsisire
 trzeła radei, trze prymuta i ze
 swej strony wujin jedno przigieciu
 na miedw i wyjagnie ty mi napison
 dton mi.
 Moje drie podaje terar Paui do
 serdecnego, przyjacielkiego posro,

wiecia, do głębokiego i mornego
widziska.

Jeżeli list ten dojdzie Ci w piątek, a wó-
czorem dnia tego będzie pogodna i pochmurna
to o godzinie 1/2 10 wyruszą Państwo schodzić
na smutne Księstwo. W piątek ten
się spotkamy niechybnie, jeżeli o jednej
godzinie uwróżnie i o nabraniu w drogę
do siebie tu i tam popatrzymy. Wyjdź
Państwo naprzeciw i czekać będę
do widzenia zatem w tym mie-
scu na prawdę

Wasz
A. H.

W tajemniczości po jego rachunku
bardzo już potrzebny! Najwyjmyślesz
29 dni lampy. Dobrze.

7/11

Moja Paris'!

Nie wiedzie mi się w tym tygo-
dnia. Dłotaj nie wypuszczono mnie
z domu z powodu odwilży i śniegu.
Przypuszczałam, żeś może przewidywała
sama tę ewentualność i nie bardzo
spodziewała się mnie spotkać; zawsze
mi to jednak niewymownie przykro
je jmi drugi raz spraisiem Ci mi-
nowolnie zawiść, napróciło ją ty-
guję i obawiam się, że muszę być
wskutek tego na mnie co najmniej
gniewna i opryskliwa w duszy. Nie
prawda? Jakżebyś ~~nie~~ gniew ten
ndobruchać i wagać ~~nie~~ chcesz w tej

chcieli a nie wiem, jak się do
tego zabrac. Ciągle mi się serce śta,
nie że może pomyśli o ten, aby mi
moby natrzej za rękę i zjawił się tu
zdar, skoro tylko mniejszy zmieszek
zapadnie, aby się dai poręczyć. Bo my
słę sobie, że zapewne liryn takie dni
do mego sąjardu i może takie się wrody
gan na wspomnienie, że nam tak ich nie
wiele jeszcze porostaje. Skutek or jiska
w gardle i adkera oddech, skoro to
sobie uprzytomniam. Definitywnie
tedy odjeżdżam w niedzielę, bo ojciec
dopiero w sobotę wraca i na powrót
jego czekamy, ja spekulowalbem dai
aby, możliwie ten wyjazd odwleco. Na
chuj sobie, że Pani tu będzie jeszcze
przynajmniej dwa razy. Nieprawda?
o spotkaniu na ulicy na serwo
obawiam się jmi prosi, wolał tego
się nie mogą być pewnym, czy st.
Tnie wyjeżdż. Zawsze miarę dai nie
może znów Paniusi zaważ zrobić.

jak się na przykład teraz za
 noi, to jutro bnie będzie doniesie
 i wszelkie do spaceru. Władcy
 rarie jeżeli Panus w ogóle wychodzi
 w południe i na rannar przejdzie się
 a z powietrza wnoszą będzie że musi
 by wyjść porwoliła, to prozę się tak
 jak się prosibem; ale jeżeli Panek
 nie chce ryzykować, to prozę tego
 nie robić. Swoją drogą miałem
 dziś gust wyjść, aby od Paui przyjąć
 restrymenty rati, że wykredekem.
 Nie wręć crema, ale mam takie
 nerucie, jakbym się im nie widział
 znów tygodniami; i znów się bardzo
 crego' roje. Bądź taka dobra
 napisz mi kilka słów, gdyż byśmy
 się jutro nie mieli spotkać. Albo
 przysię jak najprędzej sama

Oskar

30/18.

Wiem, że będę się Paui w jej umiarze,
 miu wydałi naktym, miszaps sie
 do sprawy tak osobistej, że się mi, Paui
 z pewnością wielo nie chce, kims, do
 Ktores nie ma tyle zaufania, ile by on
 pragnął. Wiem, że o tym żalu ani mi Pa-
 ni prawa wzięcia mówić do siebie, ani
 mi o nim głośno mówić nie uchozi.
 Jak kiedyś się do niego ma i ten dzisiaj,
 by Paui zapewne swój wstyd i swój sro-
 muszć uroczom prawdziwym zawrze-
 wopółka, że się woli na jaw nie wyjdzie,
 i raczej się rozprawa i zatratna samu
 z sobą, niż z innymi, nawet najbliższymi,
 a co dopiero ze mną, Ktoresgo Paui tuż,
 ma tak z daleka od siebie i od tego, co
 Paui na prawdę przeżywa.
 A w tym kilku dni po prostu mam
 nieustawne serca bicia przez to
 ustawicznie mi się dzieje i mi-
 domość, że Paui tam ulega zgro-

zowie wielkiej i w Tobie, a ja ani po-
radzić na to nie mogę, ani na chwilę
wody zabawić Panią, aby moje sprawy
nieu dobiegły i przyjacielkiem u
stwierdziem, czy choć odrobiny ulży
Pani. Ja wien, nawet że Pani i
pocięła teraz i obojgich moja miedzy
bnie pogardziła, że się Pani całkiem
stwierdzi z bolem w tym kapłanie przed
przyjaciółki, swą swierca i zardzewie
go przed drugimi, choćby, ale się tu
Re to jak w wyroku, że nie mogę
tam odpasi do Pani; Tyj przy Pani
i rości z Panią i dai się Pani choi
i przedemną na dobre przytłacza!
Jak się tu fatalnie słowito, że nie mia-
Teu z domem Pani i adnych stowadów
Znajomoti i że nie mogłem jak
całkiem oby choi, dusa, cała się tam
owateu; Wypotrednio Pani wypo-
cruwni.
Kwaję kai sobie prawy doskonałe
z tego, ile Pani przed swierca bnie
stwierdzi. On był jeszcze rannem

jeszcze tak oarownie miodu i mleka
 i do dobrej woluminal. On byk dla Pani
 z całej rodziny jedynym przychylnym
 opiekunem i przyjacielec. miał
 w nim Pani obrotu i zgodni Ra.
 Noż to drugi nie pojmie w tych stronach
 tego wyzskiego - co się w kilku tam
 widać w tych stronach, dzieje. Nigdy
 w życiu nie zapomniała mu tej serdecznej
 i serli woli, probarliwej i przyrozumiałej
 jak mi latu minionego skazał, na
 tropnieciu, narzucającemu się, zaro-
 zumiałemu i introwi. A że tyb mam
 obojgu wczerey. Towaryszem w roz-
 mowach głodnych i młodszych, a że
 wolał się z nami po wesołych
 spacerach, jak dobry ojciec i nudził
 się przy tej godzinie, to na pra-
 wdę wypadł mi tylko iść ziel-
 ogrynkę na cmentarz i ciotkę
 głowę na grobie. Czujitał że
 mądre jmi sa dwoje i że mam
 aby te czuy pato przy wiedy tak

prostej i tak prozaj, w swej
prostrze i ie w obec Bryandy,
jaka Pani spotka, porównaniem
miłosci: pręci i mdwci o wyjątkiem
co się tylko do mnie odnosi.
O moja Pani stota i najstottra!
Ginę to do Pani, bo mi przez usta
nie przecięnie się jedno słowo i
stotety z trerami tak bardzo bij
miejscami osobnie mało awrzen.
Chęć w ten sposób, maruy i nojny
chci przez chwilę z Panig być się
we wspólnej iabelicito wypowiedzia.
O! niech Pani będzie tak dobra i
nie ma mi za złe listu tego, że
się wdieram, nie w swoje prawa,
je przemawiam, nieprorony o to
że wchodzi nie w porę, nie wstaję.
Zoster całkiem zestrady i nie mam
chili spokojnej od myśli o stanie i
ostabiedin, w jakim się Pani zastaw
znajduje. I nawet nie śmieć mi Royo
spytać o to, bo się wstydę. Co z Panig
sięchać na mi toń i baski, co się dzieje! 2

13/IV.

We wtorek wieczorem natrasalim o
 zwykłej porze staratem się Paucą zobaczyć.
 Później kwadrans czwartym wstąpił Netuau
 szkiej, a potem do ósmej próbowałem ją
 spotkać na sykety szkiej. Maewy spełdził
 jednak na niczem i w najkrótszym czasie
 w świecie humorze, który przetrwał do tej chwili
 wrócił ten z Kistkiewa do domu. Co gorzej,
 nie wiem, czy się przypuścił, nie wiem,
 między bo doprawdy trudno mi ~~zrobić~~ urobić
 czy, aby Liquora chociaż na perego spełnić
 swą groźbę i zakazać mi stałowego spotyka-
 nia się. ^{zobacz} Statalnie przykre jest mi i to,
 że mnie „Jesuości” i ty wprawdzie przeciw mi
 wyjechał umiarkowaną drogą, a ja byłem na
 tyle niegrubym, że pozwoliłem się im
 wymknąć. To jedno mię naprawdę liwia
 że porcelanie upięgowany przez prawdziwego
 pisarstwa z kancelarij byłego rafa byłem
 umiarkowany, dotychczas pędził mi z widokiem
 i niecierpliwiłem sobie gilewowanie lekarskie
 szkiej ulicy. — Mnie Paucę sobie wyobraził, jak
 dalece takie sąwół krow mi psuje

zotancie słowo polowienie to pogarnia jenne
zupet na niepelnoti, czyj Riedy Paulis saluz 20,
Duzi: Bo ja w towarystwie ogapiany prrer
wony, thie wry i wry w kluciu unyma podsluchidany
pod prostu jostem z gruntu bnie smielony i nie
wniem do Paulis zbliny. Wnie diek siedielim
rareu a tal daleu, ic prser caly oras trozku
sig z pytajci i dolu. Jozili Pauli chce muie spro
wadic do stann zupetnego rozkladu, moieca
to ukutecznic najtrafniej obranz zotancie me
tdoz, jezore tydzieu podobnie prepierony do
nadziei wymieniemia silku ston a jostem
na swej najlepiej mi rnauej, utartej rozre
cigtego rozraruicenia. Nie mde, aby to
Romubelick na xidore wypli moglo i
wriwity sig, ze Pauli na cos podobnego wozdy
sig more, gtyhu w ogole mlit cieni prawdop.
dobienstw, ze Pauli cala ta historye obru
na roneie dotkliwie i jost w niej tal mocho
i najosobliwiej raugariowanu, jak ja. Wle
Pauli jost xeruzeraj milcracym, ~~wymy
usmiechnitym~~ ty lko stuspadem i przyjmujc
wystkie wyruania i fusrowane rozrakauu
zaklecia z niewym usmiechem, ktoregr
znaczenie z trudnoscj odzainsi uistuje,
Sprawdy nie wiem i nie muie prreridic
odpowiedi na te wystkie pytania i wztpli
wni ktore mi sig na usta cisnz. Wle
pomoc mi nawet psamici jedynej chwili
(Jezus Marya jakiej zabojcej chwili !!)
na ktorej sauo prrelotne wspomnienie

Serce mi najwyraźniej w turcie br' pre-
 staje. - Pamięta Pami ? pamięta Pami ? czyje
 je Pami ? czyje ? mocno ? na rawce ? na
 wieki ? - Dlaczego nie mówimy o tem ? Dlaczego
 nie mamy na taką rozmowę odwagi ? Dlaczego
 gramy w zakryte karty i stawimy wszystkie
 niewymówione wyrazy ! Czy Pami myśli że
 żyje + taki sobie widzi zadany, nie ma się
 że ten niewypowiedziane, słowa stumione
 nie osadzą uł gorzkim symionem na sercach ?
 czy nie można przypuścić że urucia na
 jaw niewywołane, tutaj one nicelnie cauknięte
 i tleją się same w sobie i palą na popioł
 ulotnia rozwieją, czy nie należałoby je chur-
 cid karcić, pać, zynić, podycić i popalać
~~Wielki~~ Co się ma na dury turelu powierze
 wyładować ! Drii Pami mi miała coś za złe
 była na smie krywą, czuła pogardę, chciała
 mi Pami ^o to do porwania, była, ~~wiersta~~
 i opryskliwa, nie przych pna i opy-
 chajaca - słowem w dvercie dawala mi
 Pami brutalną odprawę. Bóg rany wie
 więc z jakiego powodu ? A lepiej by
 było to imierną zapewne drobnostką
 wybrznieć nie otwarcie i prosto z mo-
 stu, a bytaby przysta del wafłiwini.
 Teraz mam dżwigai zagryotę i strach z ten
 powodu do teruim bliżej nieokreślonej.
 Stodkie potozenie, nieprawda, nie ma
 co mówić ? Czei Pamię w tati wie pukać ?

Wychodzę prawdę mówiąc, pod rozmaitymi
przed sobą samymi w porządku, wyświadczenie
z celem i nadzieją zobaczenia Pawi. Wła-
ściwie się zgoja bez potrzeby ulicami i po-
tudnie i wierze z potrzebą spotkania
Ligoty. Tracę wskutek tego ogromnie
dobre Drogiego czasu. Przeciwnie tego
krokiem nie wyneśliśmy z domu. Jest
to mezczaństwo, nie straszliwie i nie
ma chyba innej rady, jak przewidzieć
szkła i niej wyjścia najodpowiedniejszego
nieprawdą? Nie wiem jednak tylko
czy czas i pora po temu, i jak moja się
obecne stosunki ułoży, aby wytknie
jakie mam na myśli mogło mnie nieść.
Tylko z Ligoty nie widzę sobie kompletnie
sprawy. W bezpośrednim Pawi zachowaniu
się tyle jest klucza do rozwiązania są-
dzienia, że jak przedtem, tak i teraz
nie mam najmniejszej odwagi do
naczenia sobie czegośkolwiek na
swoją korzyść. Mam opiekunów
mym opiekunów, że mi pozwolą w naj-
bliższym czasie złożyć się znowu z Pawi
na kilka chwil wiecej i przy-
jawi do tego czasu serdecznie uświad-
dzić.

Ok

28

W Noc przed wyjazdem
na Turyczone.

Na prawdę: całkiem opatrnie mi jest
wyjeżdżać stąd chyba na tych kilka
dni i opuścić ~~z~~ zakłętą atmosferę
miejsca, w którym się ma studiować poddy-
chania przynajmniej tego samego powietrza
z pod jednego nieba. Teraz już chyba nie
umiąłbym za nic w świecie wyjechać bez Tasi
w kierunku do mi się ono stało prostym wa-
runkiem istnienia, tak dalece, że na samą
myśl kilkunastu dni wyjazdu wzdryga się we-
żmie jakby poruście niebezpieczeństwa,
na które narazem swoją egzystencję,
oddalając się od źródła jej racji i niewy-
czepionych standardów. Choćbym chociaż
obecności Pasi napisał się widoku Twojego
jak pis do ostatecznej utraty przyto-
mności zawsze jeszcze porośnięte
mi w duszy niezapokojona w tych

fatalnie przelotnych chwilałach reszta
takoma; niesyta a wypełniona się dom-
gająca, z której przychodzi mi podziwiać, jak
że już czuje, jak smętnie, rwać i cią-
gnąć w pustkę, mieć w niej wszelką
pewność na proch i pył, minąć wszelkie
za śmiecie przypuszczenia i wszelkie zbyt
suchwate wiary w "czyjaś" "przychyłość" i
w to, o czym mówić sobie zakarujemy, a
co jest najłatwiej i najtrudniej do wypowre-
dzenia zararem. - Gdyby to można było wy-
pełnić tak piękną drogą całą od dna aż po
wrege, żeby się aż przelewała od swego
pijającego przepicia, żeby tak cały orga-
nizm mógł piękną przesieknąć od samego
widoku tylko, głosu i uścisku stoni, żeby
tak na rapas porostata paucie żywej
współwiedniości w ośrodku, w środzku, w
w nerwach, żeby czyjś tam obraz można
wypalić sobie tak w mózgu, aby widmo
poragnionej postaci wywoływało kardię
"chwili doty kakuie tu przed siebie!!"
Wle mi kardię chwila, którą mi teraz
tu w godzinę po północy mój zegar
wiskiejczy warkawy nieważnych nie
cytowało miery, uskwa ^{karde} ostatnie spotka

werucia się i wnikania w obecność
światła i stopy pełne. A zaniem
Pauz zabrać znowu, aby znowu jak
Kardyn zarem zatonął przenieście
święta na młynkowawej, w odmówkach
z mojej strony, które mi przenieście
całe zaktropowanie moje i rozdroszczenie
zaniem powróć z przenieście kilku mil'
która mi się wydaje atlantycką oble-
głością, ~~gdy~~ ~~mię~~ ~~stał~~ ~~odruca~~ —
wroszenie Pauz, że znowu na gwaru
zabrać w towarystwie, w którym Pauz
nie wiele miałam, nożem pewien
wyprut jakby surtuturwa, że popelnia
występek nieszczęścia, w zabawie por-
Pauz i w nieobecności jej; i chęć być
przynajmniej tą drogą telepatyczną
w tajemnem z Pauz porozumieniem, że
w światowym świecie myśleć całe
i sercem całym nie będę tam, ale
tu i' będę niekiedy tymi, którymi
codziennie chodzą niekiedy tymi
kormow w które codziennie nas wiodą,
wśród martwych stów, spojrzania
pełne wyrarów i wyprut i dajmyż
aż do widzenia. —
Przed wyjazdem zatem jeszcze
raz do widzenia

Dzień dobry Pauli. Dzień dobry Siquorre.
 Dzień dobry - po sto razy, skoro z wieczora
 spotkał się mały na krótką chwilę szarego
 widzenia się. Czy też dzień Pauli obróci tym
 listem, jeszcze w pół snie, rozpauz, rozko-
 na miu. z niewacka, zrywająca się na głos listu
 nozra?

Pisatem wczoraj opośnuoy już po raz trzeci
 z nędzą, i list gotowy dziś rana, jak oba po-
 przednie spaliłem. Wypało Pauli nie dotata,
 jak moje nie polierre i tego, gdyż nie jestem
 pewny, czy go po napisaniu do wniei w ogniu
 zniszczę. Jakier to tajemnice powieram ptom-
 nom! Gdyby Pauli wiedziata. Na ponce wy-
 brucam to czerstke, odrobinkę sera, zamiast je
 w skrynkę portowa. Spala się ona tam na opla-
 no, jak kaidoto z rict i niemal odrycham jej
 zapachem, mocnym i gęstoboku. Mam w ten
 szeregolniej na paup. Popetuiam moje wytk-
 pek, nieprawda? Mamie obawerek wypnawi
 przed Pauli ciągle ~~Ustawa~~, nam obiję dziś już
 jawną tajemnicę i zdradzi się znowe na Paridyju
 Broku czy nie mam tego obawierku - sam
 nie wied. Czy mi się godzi napisana skrycis
 rozmowę, choćby uwierzona w state, niewie

siowa, topic, ramienia i w ogolnie w cewy
rym. Czy to wolno? Czy nie popadnie mi
skrypta Kradtwa? Czy Paliu sm to porwala?
Po co ja to robie? Umysluie? na praktor?
Per celu i mimowolnie? a chce sig temu, szukam
ulgi i wytchnienia. Alona, zdrowa, melancholijna
amtkomosci idon, ktorzych jile nie idwierram
Ktorych nie ufam, aby dzigi prererre akcentu
wady w lidue to, czeby postawruym wyrazem by
powiedzy. Wigi list, skaryz na smieri poduz-
cam. padacram w nieporozumie prae. Wci.
zostre on preus, ruciat, nir. skamgnieniem
skaryz przelotna, czeby niestrubem, co sig nla.
Fma i ni Rucio? Zauim dostanie sig on w die-
cienne dze Paliu, bycie on jui na prawde pre-
dawionq abstrakcyj, czeby reprezentyn, czeby
obcem, dalekiem, dla mnie nieistniejnym
jui, gdy ty mistrasem ja zys, czeby, mysl i
tykniez znou inacej i na nowo i tak do-
ty Raluie verpoinamio, dotarwie. Paliu odry-
tuje on jui zalka w nim ty lko co i wzimowi,
jakis odark, skamidling, zwali objektuwe
i popolity wiatnoki wytyklic junicjany
pisac. Nie zastapi on nam nigdy normowy
naornej, osobiste, ktorz sig prowadzi wytyklic
mi zmystami i druga cala. - Na prawdy
Normowa? i tak normowa. Na prawdy
i normowa sama jest prae. Wci.

w porównaniu z tą restą którą się prze-
 ciska wprost z oturu z ust z towaru z głosem
 z ciętu, w porównaniu z dialogiem bliźszym
 ni droższym. Czy w ogóle rozmowa roztaje w pa-
 męci i co z niej roztaje? Jest tylko wrecz na
 przekrocie, która umiera w chwili przedwie-
 i trwa, krócej niż myśl pomysłi odłosa.
 Czy ona w ogóle istnieje? O czym to rozmawia
 się. Co to nas obchodzi. Czem się porozumię-
 wają ludzie i skąd wzięła swe stanowisko, nie-
 wierzalne pewności. Ze swian słów? z pora-
 stów tego, co one kryją, z tego, o czym nie
 mówią. Czem się rozgadamy? Czy z milczącym
 o "tem" czy z o "tem" "słownym" wybaczenia
 mówiący, jak mówiący, zapomniał, jakich
 dzieł klasztor, i piomieniu! jak w tej rozplut
 ma spełnić? Milczenie czy rozmowa. Wzro-
 lepiej go mówić. O czym ma mówić. Wzro-
 czym, spotkamy się, kamilowemu, co używamy
 czy ma mówić, co w co na myśl wpadnie,
 czy mówić, a tu sobie wyjawia to jedynę
 co mimo wszystko przeciwieństwie goni
 jawne, dotykalne. Nieprawda? niewygodne?
 Nie umiem atoli ja ani rozmawiać ani
 i słów pisać. Pro mi trudno mówić, co prestem
 lub króle nie mówić kiedyby się chciało
 przyczei, kryzei, mocno, przerażenie.
 Wszystko imie objęte, smieszne, wale.

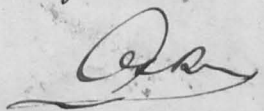
Tak się rusz i niepokoję; tak cię w Pawi
stronę. Chciałbyś Ci ciągle widzieć
Nie strasze teraz dla mnie chyba nie, pora
Krotkim fatalnie chwila mi spotkania się
w których rozmawiamy. "Jeszcze nie wiem, co
tu jest przerywistobiz, a co snem. Czas
przed tem, czas po tem, czas między jednym
wierszem a tym jutro się jest mi kłopot
do kucelowa i gupawa. Czy mi jeszcze nie in-
re Signore jutro zobaczę. Głównie ja Pawi nigdy
nie widzę, nie widziałem. Jestem Pawi, które
teraz nie mam przy sobie, i wcz, cielska i tutej.
Jestem Pawi w ogóle - teraz, w tej chwili.
Może w to wierzyć? Yaktres moje Pawi jestnie
skoro Ci nie widzę. Wydaje mi się to niewi-
nem, a jednak w swej możliwości obratnem.
Nieważne przestwem, zaradkowy jestem na
czas; bardzo przemiłym którym Ci o-
draj, powietrzu, którym oddycham. Po co jestem
wstawione, skoro nie mogę być tam. Tędy w ogóle
jestem - bez Pawi.
W piątku do jutra a dni czterech, 96 godzin.
Półna Pawi miękki, sekundy, każdy moment
poruszony na tyśmiu minutach - a może więcej,
ile mnie nieobecności tu kontuje Pawi, wcz.
Czeka niepokoję, zrypoty -
Dzień dobry. Signore. Dzień dobry. Po
to cały dzień dobry. Osiem

Ostynia 10/II.

Och ? ! ? - - - - - !

Wywołuje Pami stądyczą wilka z lasu.
Wraca on nareszcie do Lurowa w naj-
bliższą niedzielę, wieczorem, a tej samej po-
nie i tą samą drogą, którą szedł wtedy owego
pamiętnego "rotewras". Nie śmie jednak
tytu raseu jwi o nic Pamią proci.-
Tylko mu jest nie do opisania dziwno-
ść niebawem porostanie rnow tak blisko
Pami i że ledwie mógł ją widzie' czeleci;
niż naturalnie Pami na to pozwoli. -

Do pierwszej rotew widzenia



Mógłbym i ja listem ¹⁰/I. o jedenastej.
 ror napisanych nie wysy-
 łać, bo kiedy potem wyjdzie
 się wiadomo, że to nie
 jest żadna sprawa.

Nie było w moim liście o ile pamiętam, ani
 nawet cienia próby o wróceniu spowiadaj się nie
 przesługa mi przez myśl próbą amunicji Pauci
 do odpowiedzi na rapytanie, którego nie stawiałem.
 Ani odwrugi dosyć nie mam na to, ani pretensyj
 o to ani tyle pewności siebie abym wystywał coś
 ma co re stauowrotiz ani 'kryje' nie moyseni,
 mi z góry polegał, a co by nie wedle powziętej
~~W~~ rachuby wypadł w dristiejnym stanie
 neury mogło być. Dla mnie nieodwołalnym wyro-
 kiem. Powinna była Pauci cały ten list digno-
 rować, patrzeć w niepaucę, unosić za niebyły
 jaisi tak, jakby go zupełnie nie odebrał i
 nie czytał, byłbym jui i tak wrębił po cichu
 tej dołro, że ~~W~~ nie czyje się niu ma
 tyle wraźona, aby mi dalszym wymianę listów, w zmie-
 mionej sytnaży rakareci. że Pauci i tak nie
 postawiła mi takiego ultimatum, mam się
 i mam się naturalnie porucić do niejkiej ^{urdu}
 orności. Naturalnie, bo skromności jest ralety
 której się cztowiek przynora powoli, a z tru-
 dem, górkimi jigitkami.
 Jui chęty po uruceniu tego listu do prziggu

strapić mi się pretrwach, że papież mi temu jeden
z tych moich nieobliczalnych kroków które prze-
waruie są dyktowane. Że to nigdy w życiu nie
umiałem zrobić tego, co się uważa za potrzebne.
I tak się posuwam od wybuchu do wybuchu.
Nawet śmiejąc jestem tylko wtedy kiedy eksplo-
duje. Zarobyciarz jestem stamca, chytrem, wyra-
chowanym, waznym i miernym stonk konwoer-
zatoru. Na prawdziwie przykurzyć mi się potwa-
żam tylko wtedy kiedy wybucham i tracę przy-
tomność. Przekładam wtedy pałowni nad sobą i
drugimi. Dusić mi się zaś nie umiem nigdy. Pamię-
dważkiem jednego z wybuchów przyprowadziłem ja
w ten sposób o przykroci. Myślałem jednak ote-
dy, że odtąd nie potrafię utrzymać się na tyle
w istotnym i moralnie wypracowanym spokoju,
w tej flegmie sztucznej, w rymonie ery na-
pisanie, która Pamięć tak przypada do gustu.
A młodzieńcy nawet pojęcia nie miałem
more, ile mi ty woli konwoer ta twuora na
spokojną maskaradę i ile energii spala się
w tym taicu na linii. Że to ma młoda
dziewczyna swoje szczególne pojęcia o roma-
ntycznych niekochaniach. Które się jej śmiały w nie i na-
jawie. Myślałem wtedy, że skoro mam skoro
przebież Amurę, Bóg rany wiecie, sławę pi-
sad do Pamięć, to niechże mi war napisie to
jedyną i całą prawdę, która mi przebież cizgle
tey na sercu. Przymiunowałem, że nie będę

i tuiej ~~nie~~ zdoluj do tego sierzania
 sie między wiercami, jak Laurouanda między
 Ruratauni i bairko myslano. Wopuncie zreby
 i wiakiwie nic mnie Anglakuem. Bytem calka
 mocno ricytowanym, ale mniej wiecej rity to
 wryum, jak jestem w tej chwili i chcialem sobie
 ulozyc. Czy mi Pawi co odpowie czy nie odpowie
 bylo mi "wsio ryba". Basta. Naturalnie
 ze przecie nie moge odwrotal tego listu. nie moge
 go podrec, ani przekrolic. Chcialem przecie aby
 go Pawi spalita. Moim ~~to~~ bylo catkiem bezpie-
 cznie ten fajerwerk przegrac. Co do mnie przy-
 nekam ze ostrej trzymal sie bode w karbach i
 ani do listu tego, ani do materji w niej poru-
 szonej nie wracam. Nie rozumiem tylko nie-
 ostroznosci Pawi po co mi Pawi przytaka przed
 potowe jakiej krieje ktore spodywaj od stu
 lat na dnach za tyzycami den. Robita mi
 Pawi to jmi nar ustnie, teraz oraruo na braku
 na pismie. Wypostuje Pawi temu spowrac, czy
 wyrnania? Otr' mie. Niczego nigdy nie
 pamietau, co ludie narumja przeprosis.
 Pielkniebym wytried na tem gdy byn do przy-
 jeunowi tezesesnych dla kompletnu przymie-
 nat jencere rozmaite katastrofy z epoki
 lodowej. Crart niech wyktada na univer-
 sytecie czy mozna czy nie mozna kochac
 dwa razy, catą druga, i niech uisla teoria
 zartaw. "oczynisty fakt obchodi mile

Tu tak i wy, że ani mi się im w tej dyspu-
ty akademickiej wtrącać. Ja się tym razem
Staurig i nie ciekawie nie teoretyzuję. Tre-
ści nie rozkażę się i nie mówię "rozkażę cała"
drugą! To mi nie znaczy, nie ma sensu. Tak
mówię nawet ci, którzy ^{nie} ~~nie~~ mają. Dla
Boga, choćby się rozkażę ceteris, druga, jure się
ma tego ai ma do posy. Panu nawet nie
s'mie b'żni całej drugą. To może może trzeba
dus. Ja jestem zot m'ers i wrodzitem się do
wzrostu. Ja odycham powietrzem i podgwaźd
i tyśiaś spraw mam na sercu. Ja żyję w atmo-
sferze, w której się walory o d'nie i d'nie red-
d'wa. Ja mam tyśiaś blika na duszy, że mi
p'zcha w pręderby i z dnia na dzień ja l'utuje
Kalevas pale? Nie rozkażę się nigdy cała du-
szę. Tę Panu, wymagai nie wolito.

Ale ja rakontowatem widoku Panu przelotem
w tych kilku niezdnych dniach i tego dotad
odchorowai nie mogę, że się cały kurie w Panu
stronę i na wspomnienie Try mi staję w oczach.
A ja prawie prępsiażtem, że będę nie
zwinym i dlatego tak d'uję wakatem
się z gonyardem. Patrz Panu ile. Tę
on narobit. A wtedy wieczorem pr'wam
żimny i wzrostki "bardu mato" brakowito
abym się Panu do w'ż nie drucit Widi
Panu. Dlatego m'riatem się kamowai
Kpinawai. - A Arkusz za pr'rupy
Podravian

36
5/I. dzień i ta wiecz.

Ortendrieci os'm godzin zaledwie od
porzeczania się z Panią tem diwicie sto.
Kicem a bolesnem do widzenia" —
jeuere cruzj dotkniecie ręki Pami i bli.
Na obecności i trzęsę się cały od tego —
a już miie stani i jali konieczności
pisania. Zaczarony mózgiem i sercem
w niepokoju nie mogą sobie dać rady
i widać się berradny z goryczą, tskno-
tą, chory, jak ten nasz stary domowy
kot bierze za miesiąc, gdy się wypro-
wadziuny rzychaj za ludźmi i sprzetami.
Przyjad i pobyt i powrót dał mi się
dotkliwie we znaki i rozdroczony jęstem
do najwyrzniętego stopnia. Signora dobi-
ła we miie ostateczne resztki spokoju.
Widać tu zakochany w niej już
na złość i bez pamięci. Mój to tenar
po prostu i bez August Korowodów

Co nie wiem, czy możliwe nam
się o Tuij porozumieć przy ranku,
tych jak otychczas drusach. Jaka
kolwiek będzie odpowiedź Signory i
cokolwiek ma się ze mną stać w przy-
stojni - niech mnie to wspaniale, wyli-
jajęse przymknięte te drzwi na otwier,
ostatnie. - "Mitodi" - jest to wyraz
i mieniu, niemiary i nieokreślenia, ale
jeżeli musi paść, aby się dwoje ludzi w nie-
pewnym stosunku do siebie i niejasnej
sytności nie drężyło o Tuij, niech idźtu
i porządnie pada. - Ja go też tu rzucam
bez przyzwolenia Paui w męce i strachu
odrywając całą jego wagę i znaczenie. Bo
mnie dokucza w myśli tysiąc skrupułów
i wątpliwości ze względu na Paui, że ja
napadam tak brutalnie i z nieumarką
i że ja wciągam w niepewnej nieobli-
czalnej konstellacyi ciotki nierwo-
tego, niesamowitego i nie bardzo porzy-
talnego. Jaka kolwiek ma być odpo-
wiedź Paui, niech mnie to słowo wyrus-
zi, bo inaczej zakrzyczę tym się tu
po przyjeździe, żując pokrywając moje
wielkie, której mnie Signora nabawiła.

Po z całego pokrytu ona mi jedna została
 na utracenie w samotności nieuczynnej
 widokiem Paui. Szczęście Paui, że nie ekolo-
 godowalem już onegdaj w niedzielę powrac-
 tego dziwnego pochodu w rozdravnionem
 milczeniu o oby stron. Myśle, że ta awan-
 tura na ulicy byłaby Paui przykra. Wsty-
 di bym się nawet mowić to wszystko gło-
 sno — ja, kpiam nad kpiare. Signora miie
 przekony, że miły z berpierskiej Kroydowi
 czy mi teraz na piśmie wyznała. ~~W~~
To mi tu taktiej i nawet nie wiem,
 jakbym ja to w Paui obecności na głoś-
 wyjechał, nie obracając umyślnie z au-
 tarasu w zart. Proszę sobie przypomnieć
 tylko przytanie nasre, za które mi
 się cięgi należały i proszę sobie teraz
 wyobrazić, że srebrnem Signore napreim
 już od dworca liorat sekundy z zaparty-
 tohem i bijacy mi pulsuami, a potem
 na tej widok zaczętem zamaskowaną
 mistyfikację z blagą i retnoseryą.
 Potem nie na siebie ale na Paui byłem
 wdziękły, że byłymy ja rozdart i słabem
 w duży prosty z mostu co się solarbo
 a że narajutn Paui mijatem spierają
 i z objętym ukłoneu, to byłem gnieu-
 i zby. Chciałem nawet odjechać

i nie widzieli Pawi więcej. Nie widzieli
i nie pisali więcej. Był tym przed z Pawi
i wstanej wimy i tak odjechali bez zobacze
nia i przegrania się. Bo to srysty przypadek
żelmy się w mieście spotkali. Przypadek
że u Potanieckich spoglądając niepokojny
ciagle na zegar urzadkiem wstanie 10 minut
po różnej wyjściu za strasne, że potem wsta-
tem przed Stafflem Komisarzów obywateli mo-
jej jencie w pomierkaniu i że potem wstanie
obliczając nie tem tak do krawuaju, aby
jeśli przypadek to wrzazi Pawię spotkać.
Jus wrzaz mozo się widzi miie moją dory
(czy ty) instynkt. Jus, że to ostatnie spotka-
nie bez Ktorego nie wiem jaki sprawy by
obrot wzięty, dołato tyle oliwy do bagna
że teraz cały stoję w piombuach. Je-
żeli potrzeba aby to się jakoś narywało
niechro to już będzie po staroem mi-
Toskiz. Nie mogę Signore radnym hurtkiem
spocobem dąć odruć wtykawice, która
miie tu pali, niechro to marue słowo
stwierzy na sygnał. A jeśli on Signore
dotknie, czy obrari, jeśli go sty prę-
ma niechroćnie, niech Pawi spali ten
list u Raduka i da mi tylko znać
spalony. Wtedy się na ~~ten~~ wrzaz
nasa Korespondencya.

OSK

28/ XII

38

Przez prosta, nie mogę Signora
napisać tak prosto i wprost; bo ograżdek
że g. Towarz. Glatygo przyjeżdżam do Lubowa
aby tam zobaczyć niejako paucę Róze
Fraenklówną, dziewczynę szeregowego kroju
okaz osobliwy, która miała w tych miesiącach
wciąż więcej zaka; brzy, żywa zaręczają se-
wój siebie, nad miarę dumna; i kruszona. -
Nie mogę też napisać, tak i tego powodu
że to zupełnie nie wypadło, jak też i z te-
go, że przy wrodzonym swemu zamiarowi
do płatek Signora naturalnie nie będzie
miała nic lepszego do roboty, jak to wyjecha-
ła z Fraenk. wyplątała a to w swej żar-
zumiatości gotowa nawet to wsiąść na
prawdę, co „individualistischem” nie przy-
chodzi. W którym paucie Róze Fr.

zwyczajnym do wzięcia ^{przez stryjski} na paszku
a miłośnik ~~pryncypu~~ przyznaję się do
spraw nie miłonych zwyczajnie przez wie
na jęzku i mowię skrytyk, może przy-
sporyi potem ściepoku na wypadek przy-
padkowego spotkania się ze ~~tytuł~~ szewcem.

Mam atoli do Signory to jedyna jęzre
listowną prostej racium mając sposobności
osobistej podjękowania jej za przyjaźń
przyjmuje. Niech Signora będzie ~~dobry~~ dobra
taką intryguj podzirowani, aby mi umożli-
wić zobaczenie osoby wyjęj w imieniu
narwanej we wtorek wieczorem wprost
po moim przypiecie. Przy ważnym sprycie
Signory wst się jej nierawodnie paus
Fr. w pole wyprowaris i nie zdradaję
jej całej prawdy postaraj się o to, aby
mniej więcej o Fry Rwidraue na Jan
osoba ta swym zwyczajnym leniwym, ale
mnieym Roskiem wrocata Kadryjnie
wytkniętą ścieżką od podwórka Bodekera
do swego domu. I dnie z dworca do

miała musiałbym ja w ten sposób
 spotkać, a sądzę, że jej Signora ten
 także odwołanie nie podiać spraw.
 rozumie, że skoro to Signora sprytnie za-
 manewrowała sama Fr. niczego się z góry
 nie domyśli. Jest ona bowiem przewidująca nie
 bardzo precyzyjnie i omy ma ^{zła} na to, aby
 w nie ludzie patrzyli. Sama miui zupełnie
 niewstała.

Pisalem ja uprzednie do niej wprost, aby
 wrócić do domu, dając ale nieo wcale jej jui
 i dalej w stronę dworca wzdru trawozu,
 aby ale miui zrozumiała jejmyre, my-
 ślać, jakobym prosił o określenie miui w bli-
 skosci dworca, co by było z mojej strony nie-
 sumieune, zachwalobis i niepotrzebne na-
 razianiem jej na oburzenie gardaury. - Mój
 poczty przychodzi o 14¹⁵ i spodziewam się
 że do 7. potrafis nadryć na by Ratu. Skę.
 aby się jego poczty nie spóruit, a od
 wtorek wali tu i niegiew, że się wa-
 ai weselej na świecie porobiło.

U nas jest jui po Wigntat i po świętym

rejwachu, który w tym roku był nie
tak buńczucy, jak Joty chrus, gdyż nie
było tyle obywateli.

Na drugi dzień świat alarmował mnie to
Ruffen depens, o natychmiastowy przy
jazd, co było mi wprost niewygodne.
Nie mogę wymiarować wstrawnej jej
staun, bo mi re dlowar do nosa, że jest chory,
wiem że w obywateli, obejmuje lekko, listy
mi pnie mi po pięć mi w diewie, a wesele
wigi tynny jej, w stowie jest cudowne i
długie kolewy. Patrzcie to wia mędrzym!
Piszcie mi, aby wyjazd swój wstrzymać
aż do przynajmniej w diewie się ze wia.

Bo do dlowar przyjeżdżam

- 1). aby się z dlowar przynajmniej
- 2). aby meble zastawić
- 3). aby ze Stallem pogadzić
- 4). aby Sylvesteru przeprosić
- 5). x
- 6). y
- 7). z

a zupełnie nie ma to, aby zobaczyć na
ona mgnicie, jedną diewie, która ma
nie za nic nie obchodzi. Jeżeli mię signora o
to podejrzam, to zapewniłam, że to jest wierubis
nieprawda, Kłamestwo, Kalamitwem, Kalamitwem i Kalamitwem. Do w

20/VIII. pieta rano.

40

Jaki Kolwicz list Paui, choiby piotnuu
pisanu i od Tor mokry, jest mi jessre
zawte siodsky, nuz to zabojare milereuie
ktorem mi Paui eycie zatruiwai sie nauwy.
Ja. Wep ~~zawte~~ zalwa miie ciepte ~~nie~~ ^{pru}
nieie nuzerej wozigruoi: i pokoy, ~~zawte~~
ie z listu ostatniego wieje tak: mros, ie
mozuaby do reuty wiede perce przerzibic.
Orui z niego, jak to trudoci pichiduz
sprawia Paui mowic w ten sposib ze muz
i z jakq odraz prawe stow. Kasie Paui
wiadie na papier. ie mi to nie daje powodu,
do przegolicej aniechy, pajmie Paui. Ale
w ostatniej czasie dost bratem pracie z
Pauiutli lekce upokorzei i rezugnacji
i przyjei jessre gotow do niej wrytko
ne polawat kuzer i oratem wije o
kamied, az bym sie porauit. Utkwit mi
te w morgan wale nie niezrodliwe
mora ostatniey, ktorym mi list wy
zwania ie wchadzei sie dzieje i stawie
Paui pitawania w kazdyn dzie muis
umikain. Przecznituis przedziwizie wa.
ie powierue. Sogoby serce pokual
gdyby jui prauitlu nie bylo to udy =

ni to z rutyną robót tego garnka przes-
pół. Postawiając się znów o jakieś lat kil-
kadziesiąt i stawać mi się z brera na myśl, że
Paniwicki wyje to znów za pretekst, do
argumentów na urasadniczo, jakoby mi
nie mieli do sobą nic, co by wygrało. Mienawi-
dziwie mi się raczej, przyjęcie wstręt przedmowa-
ją mienawiki w sprawie karyjcie z dnia na
dzień. Pojście się boga! Coś ja poruczę w ta-
kim razie? Z nagłowką widać, że się
mam niepokojny i coraz się rzywam. Teraz
wypadał spi - W tym zapewne fakcie uważa-
cie na dawnym dnie dowodnym i w niepo-
godzie. Przeszły, Beshid i Marpaty bra-
cam Ci septem dzień dobry. O! Paniwicki!
Paniwicki! Winię się, że rozdrażnienie
i niepokój wprowadziła w ten dzień sto-
sunek moja opaczna natura, z dnia
wiedzieć w Kłebek zwinista, przyrządzona,
na czołach wyjętych, porażona od śmier-
telnych warów. Nie zapomniałem, że i
nie chce zapomnieć, że było nam z sobą
chwilami cicho i dobre, choi się potem
gorycz, obrucaty neta. A porostat
żal i rozgoryczenie? More to smutek
że polyt tak przeżycia i tak wy-
padł, że tak krótko trwa, a nade-

woytka Kater, i edny go nie wysy-
 kali tak, tak jak to powiadamy byli, ze
 nie mieliśmy dozy woli zblizy sie do siebie
 majac do tego tyle i jak nigdy spozobnosc
 ktoremy obse paniebnie omiugli, na skutek
 crazy i powrotnie. Jsi nie tak przeto wprze-
 ny zwon ciggle razeu. Jus nie tak przeto
 zeimy zawiadzali tyle wrzedeu siebie,
 zemy sie tem wozalnie siebie sawypt i nowa
 jedn po prostu skrywdili. Co do mnie mam
 to woleme przedniadzenie i zalu co niewia-
 ra. Jabo sobie liczyben jensre dawniej, ze
 gdy bymy tam byli razeu, to wrodimy
 do Lwowa takze razeu tak, jak a ten
 byta mowa nad Czarym Stawem. Ze mi
 sie to wozbito, przypitujc sobie winy wrzej
 nizi Paui; nie wiem dreszt, Ronda i czeu
 wiaz tego przypisai. Ze jեսten jednak
 tem na gbowe pobity z wroie jak z pogro-
 mu w droramiale. Wyjeridam za we
 wtorek i gdyby Paui prymogba na sobie
 list, to przygo go adretowai do Lwowa.
 Mianem tu zamiar zostai do konca sierpnia.
 Ale wrednie nie moge i niecierpliwoi
 mnie zwie z mierna na miejsce. Mam
 jeden tylny ideal: zolaryi Paui znowu.
 Chciabym cie Stagai o jęgody przyjard
 ale wtem jak to nie ma sednu li jak

jeit uerškutecrue. Jeieli na prawdy
spokoj Pau i wrowe ralersy od tey, aby
mnie nie widzieli, to morua simialo wrednie
potrzeby altruizmu podeptai. Gotow! jerd
choi sie poboi pod lokomoty w
dny maruy, potturony w Kawałki
otowicku. Nicmal krzyc jak mnie z u
ciaku wicy siwiej. - Dupki Pau jednak
se wrynamiej jinen mi terar dokladniej
i korej co je. Tobz dieje. Jeno troche
a zrozumieniem wyztko, czego Pau powiedia
mi nigdy sie wbrauia.

W te dni noc i wieroxy mniecrue wpa,
krzyc sie ras wiar w Branglone pytem
Kisprycowym gory i przesony sie w Tatry.
Mam to Kawałki podoku przypominajacy
paworau z drogi Kuswickiej. To mi Pau
prybliza, teraraj p kamieniacem
nieinwiabe spojrienu z Kisprycem i
miacem uerwie se sie ody nake spoly.
Kaz se patrz Ci prosto w zrenice.

Oubem jak mi naplywaja ty na powie,
ki j jak sie wnetruo krep. Trzesty mi
si to tyse przy odieraniu listu.
A jednak mimo wyztko i tegorocno
gory majarej mi wiari w dny i przed
obryma. Nawet upadek z kawratu

Lini mi sie teraz w roku. Wniecie
 jednak jestem tam z Wami i czuje Was
 obok siebie. Karkopane mimo całego bolu
 i zgrzyoty staje mi sie najdrozsza miejscowosc
 na Kuli ziemskiej, jakby to na prawdę
 bylo miejsce moich zarzyn. Kna Pawliska
 wiernie moie Miriana o Tatrach jedzu
 z nielicznym pięknym, jakie napisal:
 "Jesli' bys tam smil, w Krynie piękną
 to nas przytuliliu joloty. ~~Pro~~ to see pro
 smil'nie joloty i z adna z pil, okazy
 ani moły nie wolung li druzny z pot
 wieczny zsklucoty. Ten parurores mio
 przekladuje zastawie przepa sie po gbo
 wie. Zycy Wam nawrzy sie go na paupsi.
 Tu w jadalni najmiej pod sianu kicpilo
 malowany obraz Morskiego ska z rybiu
 stawem i Arkolynni z grami. Obraz
 zdjety gdzie z gory, czy nie z Miedziwego,
 fabryki w Kolbryje, Kaculicy w propo-
 ryach wyopaleni sorytu. Ale przed-
 stawia miejsca i wieki gdzie my byli
 razem i kromy chodiliby. Dotykanie
 sie zapewne wrazenia, jakie na mnie
 to zycie i naoczne przypomnienie spra-
 wia. Czasami sie przydro, tak mnie
 wie i odwracanie, aby nie widzi.

Nigdy w życiu nie umiała mieć tal
spokojna jak teraz. Jakby mi kto
serce wyrzucił gwałtem z duszy. Ucie-
kam od niego od towarzystwa i błądę
galepem po lasach. Onegdaj w upał wzięłam
nieostrożnie napitek się wody, a potem
bez obojętności wskoczyłam do wody. Na-
turalnie nicś jestem przereglony; gra-
ni atma, i teraz kępai się mi nie wolno.
Mielimny to wrytek Millera. Jest na
włocie u rodziny swej w Korczynie.
W Korczynie - K. D. W. Po sprawieniu
jędzi do Skolego wiec wstąpił. Porobem
prowizoryczny narząd. Niektórzy gada-
kliwa. Ale Staff powiada, że owszem bar-
dzo przyjemna, a gadatliwina chciała
tylko ukryć za topotaniem. - Pod wieczór
chodni całej towarzystwa do Słobiny. Se-
wiednia stawa do Kłosej atoli ze Skolego.
Bliszej, niż do Skolego. Jest to za miernymi
o Kłosej groźnym, nie stamtąd, lecz z Kłosej
odwierał w Korczynie. Wierka tam
na lato cała rodzinna Garteulbergów
tych Korczyn z Drobobura, do Kłosej
w Dworku nadrych Paw. Stąd tyż się
wskazywał na powiat, że się chodnie oglę-
dasz i ładne rydowli "jak tu się

Wer z euady wyraraja. -
 Po kolekt chodrimy ze Staffem i psem
 asanem do miasta na piwo do fryntu
 gdzie sie schodzi krowy, w dia, drowkat
 i pima, "inteligentny" wien w dzien
 pijanawi. Pibrimy milera i przydu,
 chujemy sie zornowom. Strach, co taka
 prawnicy, z ludzi porobci more. Ptu
 fundujemy wedyki i wracamy potem
 do domu przez okna przebaraj, bo krowy
 zamysla. Potem jui Madricem sie na
 noleg. Majo sie cryta. Pomaem dui,
 aby powrzi w jednym tomie Bauga
 "Wojne". Znakiemie pisawa i Klyti wo
 jennej grozy e wip kura tiki przedstawia
 jera przed ocy, ni trytomowe
 je. Noc listopadowa ma cudowne
 i ruczawie pomysly scenicne, choi nie
 rowna, miejscami pobierina i mrowa.
 Ostatnia scena jakly nie potrzebna.
 zastanawialimy sie tu nad jej celem
 a myjody Madricem, Klyti jeure iwe
 w troch odjechał zrobil dowcip, "ze widownie
 autor spostrebi ze jeden z goni jeure
 nie zamek". Klyti mielilmy sie tu co
 niemiara z jego figlow. Nas wrecz
 to ar zocherowalem sie ze smiechu.

Do mi to w wię krzych porucach na
piersi skrobi.. Myślalem, że namby się
wał kiedy dorosławienia. Tak widzi przy
natykt pognebowykt humorach.

Niebo się wypozarda, prsedysura i za,
powiada się kndow. Nieu pogoda. Skłi. Tm.
Preuony się myśla do Was, grupuję sobie
dokoba Kulisy z tautej myt go. Was widę
na kasprutiach jak iście kócieliska,
Krupiokawci do Kuruc i Straryskoz,
i s gardle miie piiska.

Bedziaci mi choi odrobicę przychylui,
nie mylciie o miie zle, to nie radugijs
na to, nie rozgoryczajcie się na miie.

Ja coś czujeie zial? Ja niepokoj.
Czy na prawdę? Coiby m dabra Wan
spokoj przy ducy mojej całej; co jeno
Czy to ty lko niepokoj? A more to
preie - Jerus! Marya! more to
preie

Spójrzcie mi w oczy. O! Tak
dobrze. Serdecnie. Dobrze. Ukłonięnie
za, pozabunekt w Honie

Wan
P. H.

Noc w noc jimi mi się Paui w snach
 przykryty i dotkliwych, że rautkiem
 wstaję z dołem głową w rozdarcie i przy-
 gnębieniu, niespokojny, co się ze mną
 stać może, gdybyśmy ornatury prawdy
 i zimowały się. Czy Paui ze mną nie dawi,
 czy nie wymiowa mnie? czy nie ma mnie
 za nic, nie depie, nie gardzi, nie uklewa-
 ży? Także cię dris' nogę widać i niechaj
 mnie Bóg utrzese robaczy! Cię kładę
 także na jawie. Tenże nowy Pyta Paui
 drad tłumy obcyt m' zupełnie; niewa-
 nistnych ludzi weclua, walowa i rosła-
 wiona. W tej kawarui bytem ja także
 osobno i na uboku i ciekawem na jedno
 choćby Tagodere spojrenie, jedno z tych
 kłótych nie zapomnieć, do rana i do pre-
 wureura nie mogli się go dobrać.
 Miałem zmore, jakby tuż guryy w pa-
 siach. Diritaj na swobę jest rzeczy-
 zajokliwy, walciny wiat, na ogrodzie.
 Jarga gótyrui, skubuje litie

przetaui wije powietrze. Okiecuice
w tym domu drewnianym skrypię
i stukę się w zawiasach żaluznie. Na
strzechudzie przecię przerażliwie i ciągle
mi się jęcza zdaje, że to uszytko małej
do mego stawidłego smu, że to dalszy
ciąg zmory. Co zyje, wymiotta się z domu.
Panie w jokojach na górze. Paurrie wije
chali ku miastu. Już Wierko pokudali.
Morystau z tej chwili samostności, wy
się przed sobą postarzyć. Boję się dęgi,
sam nie przewidziewa i jest mi to bar-
dzo źle. Proszę wyi tak dobre, napisai
mi kilka słów perdecruych. Byłaby to
dla mnie kuracya i uspokojenie. Nie
mogę tak żyć. Jak się zawiązi nie wytrę-
mam tu dłużej, jak do końca jes tego
tygodnia. Nigdzie sobie nigdy, a zwiata
teraz, mięna nie umiem znaleźć bez-
piecznego i wolnego od zarypoty. Maj-
chętniej wlati bym do wagonu i jechał
bez przerwy mieiarauu sabym od kraia
świata do kraia świata. Pod oknami
tu kilka broków przebiega pięcnie
kilka namiętów. Najdymby

się moim dostrzeżeniu do Was. Mój mi
 tu, draniu i przytę. Tutaj to nawet trawa
 iono i trochę mnie podciągami i ciężarow
 jwi. - Pogoda przecudna i bogata w słońce.
 Piętel gury i dół burzy, która obniżę
 temperaturę i zmiotta upały. W zakopa
 nem zwoicie się dostrzeżeniu halnego wiatru.
 jeśli Państwo tam wagra z całej dury
 wiedzie że woda tam przy Was i obok.
 Wiatr jest w naturze jedynem zjawiskiem
 które mi je czyni swojską i własną.
 dziś od rana do teraz przeryta tem
 stor listopadową i ta mi do reury od
 wraie rozum. Jestem se wprost kiew jak
 obradony w dymie. Chodę jak unatyl
 od przypadek do zakopanego nie miałem
 chwili zastanowienia i tasiwre. Polip
 wprost mechaniczne i do przystomnie.
 Dział się z tego nie obruciłem, nie
 otworzem, nie otworzłem. Czekam
 wistn Twego. Mimo wszystko podziwiam
 się tym po Paui. Nie robi mi Państwo
 tej przykroci, aby nie pisał. Pamiętaj
 o! Pamiętaj! -
 Tu dowarzystwo nasz przyto się o tyle
 se zjechał p. Holcki i młody wiat

pani do domu, o którego facecjach
opowiadałem. Przez całe dni biegała
dowcipy i wtykła się za mną. Za
dużo bary na dzień zasiada się i do
ryta i dzień trochę, ile że w nadszłej
dnej i leci wzdłuż. To pobyt nieco
nieprzyjemna. Wreszcie swobodno tu
i wygodnie. (Co za malone wchrysko
na proce)! Władzący i Turise spacer
yot tu jak tawnie i tak blisko gó i
zawon jak w yaremku, które Pamiutek
zna. Napisał wyjmiewita, na dzień dwo
zarowne. od soboty zarywam jej rownie
zawstery dawdar i uogi. Lasy się w parku
w kamata w cielem nigdy drowani
zawiesronym z Rieszka lub bez Rieszki.
Wzrostaj w nocy zozatem tam do poszwa
z oryma na otwarte i wolne mielo
Myślalem pisa o Was i o sobie i o Teiu
co się ze mną i z Wami stać ma i o stanie.
Nigdy tak z mikiem w ryciu i p ni Rogo.
nie waleryban, jak z Pawig i o Pawig.
A wytam, czy choiby przez chwile?
Sięć się Wam do nog, całuj li stopy,
ślad Turuk stop, Pami moja terari
na zawone. Amen.

PAW

Orwartek.

Skole. Stronka.

Z Kartki wie Pami juze jestem
 tu od wczorajnego wieczora. Ostry
 mactem stad naglase o przyjazd Kartki.
 a ile mi we Lwowie w tych czasach sa,
 mowu ogromnie dy to miewojs przy
 spieny tem wry dy, oczekiwany i wie,
 cierpliwosci przez Stoffe.
 Najlepiej wazny jest mi w pojezdu
 podras podrozny. Nie myslę wtedy o
 niczem i dawny sie miarowym i skoten
 wagonu. Skoro sie zaczne zastanawiac
 dostaję zawsze przy brzech wspomnien
 i napadów ugrozoty. Tak up. przychodzi
 mi da gowy ze przy pojezdzaniu sie
 a Pami, odnotowem jakby na prawdy wa-
 zenie ze Pami iek rada jest mowu wy-
 jadowi ze spada jej cipiac z postci
 i przychodzi wolucie od zastanawia
 natyjnycs komara. Tumarystem
 sobie i tumaryst naturalnie, ze
 to podejzenie i nie ma pewin

i niereu nie było prasadnionem
a onowem rzecz mogła być mieć iabliu
przeiwnie a jednak tej przykrej ompe
opredzić się nie moge. - Jechare i chłba
brenty, a już dobry tydzień miwie od
miej opumreucia Zakopaneego. Jakby
miwie kto wydalit z ojczyzny. Tu się
Kure z melancholii i wstyd był bardzo
ni obych i gotinuyt ludzi z wielki
uprzejmoinię przyjęty. Pobyt moia
sobie chwalić. Jest to doore, w kti;
tym oni od 20 przeszło lat przebywa
je daleko od miasta na drodze do
Krokon od kolejowej stacy, która
dziennie 12. kawałce weli poriegot.
Są kosa gdry i tasy. Same regle jak
Krokon Pawordymki i otolina na
prawo od Giewontu. W dole opier
z przepyrug Kaziela, kti se z nog
tu opatrunku na razie zarywa nie
mogę. - W domu tym przebywa
niek corocznie Ujejk: Mienkawy
w jego pokoju, sypialny w jego dośku.
Wierorocni pad się na werandie
na plecionykt Kreskach; w ogrodzie
pod modreianu: dylau, Stucha

17
ze jest gada niska i caba się o plo.
tłach. Ze Staffem płat lawaliny
wrotaj do pińnej nowy. - Staram się jak
mogę bez skutku i natw raku o rekon-
puczaty Towarystwa Pamiutki.
Jest mi tak dziwnie nie pidieli Pami-
prer czas Stwiny, ze mi się do tego
dziwowania w głowie chwałami maici
i wtedy traci na chwile cwanie i kon-
takt z senty towarystwa. - Czy te
Pami choi o potowy tyle pidiuwa
Wrał obecnosi swego "Abetera"
Rodzina Wana w tych dniach rapetwe
Pamiq porostawiamy. Proszę miie
ostred o zmianie adrem aby się
listy ewentualnie nie zatrwały po
drodze.

Trenty jak się na to znowi prer caba
dni próbujemy tu zbrorow; na spól-
Re. zbrjamy Ksi. Przy ogrenie i po-
tiedkach skwalimy sobie apetyty
miermierne na Stine trent i w eiqn
i uuyt abf. tych okary; nie maamy
pawod się skaryje! Owoc zabo
piandkie smakowaty jednak, moznij
i głobiej. - Teraz jest pora, w Stitej

Pani maszeruje na portę i do Kur'ui.
Wnie wiadnie czy tam mój list lub
moją kartkę i od tego czytania rumie,
nie się cęta od stop do gęda całkiem
bez powodu. Nie idź pierzevia, jak
mi na dworcu we Lwowie Polabo że
nie mogłem wiaści do Krakowskiego
pociągu, który odjeżdżał w Turę 12
m. Wtę mabe za gardło cięmba. -
opowiadał mi Wityk, że się tam z Ma-
teuicem wytkerają na trzy tygodnie.
Zarównielem ję tak, jakby tam wosle
jęure nie był. Paskuj tak, ile bary
byli byśmy się byli jęrej ten sras
podrapali do krwi, ile wydarli ten
bez przedmiotowy i jak o wsele bli-
żej jęure niuś wytkło stali byśmy
sobie. Bo ję chyba duszy swej od
Was odjci nie potrafię. Pisabym
Wam teraz dokładne raporty i spra-
wowania z każdej godziny życia mego
teraz, przedtem i potem, abyście się do
wiedzieli, jakbya chcieli Wam być
na osieci otwartym, abyście się nie
"cofali" wiersi i koras więcej, jak
powiadacie. - Wiersz stoni
"Wan OWA"

Wraciwszy list który Paui
równocześnie otrzymał prosił
zauważyć, że pomylił się w dniu.

Do Zakopanego przyjeżdża
w niedzielę, a

nie w poniedziałek.

Ł. Widzewski

[Signature]

Wielużica

10/11 07



Proza Frauenthoma

in Zakopanem
Starec Kowka
Krupowki 11.



49
8/m. W Tydzień po.

Do mej Lecco. kat downiejszej poloty przy
wykcia, spodiewa sie Sigura zapewne znown
catego seregu istnionow listnych, na ktore
jwi z gory uwziata sie zgodnie z przyjetymi zasadami
i ogolnym stylem postepowania. Nie odpowiada
Gdybym przy najmniej mozi przypuszczai
ze te pisemne bractwa i dowody mego wierus
poddanstwa przyjele bydz bract Wangi
Lecco, i oistoi w nalezytem pruwaniem dostoj
nej Taskawosci, ze nie natrafie na odruchowy
gicel miuowolnego zmieciopliwienia powta
rajaca sie jednostajnosc niewych zakleci
gitym przy najmniej byi pewny, ze w braku
ilnego wrodzaincia w porze upalonych poludni
znajdzie tak list u Paui chotny, Takomy
i skwapliwy postuch, ze sprawi Paui todaj
stycio "wewnętrznej uciachy, pełnej cichego ciepła
i tego przejevia sie, ktoreby w setnej utamkowi
szcietce odpowiadało meum oddaniu sie
i nabieishton, z takim listy do Paui
zwy kleu jwai i adresowai.
O Paui moja! meko ty moja i cala wied
Gdybym ja to w ogole byl w Lignory ciego,

Od tylu lat, które tak sięgasz się biegle
nie wyobrażalem sobie Głowa Ver Pacci
i wielkiej Paccie w ten ^{rodzaj} ~~rodzaju~~ wyprawy
Czajony. Teraz nagle przemieniła się Paccia
do miejsca, którego wyśzkie party tak żywo
mam w pamięci, że mogę Paccie śledzić
Krok za krokiem przewidując się tu, tu
i tu ^{wym} powolnym, napręd ~~podanym~~
nieco nieprzytomnym ruchem który musie
stać odwrócenia nabrać i nabawia.
I to musie jest ten podwójnie przykre, że
nieobecności Paccie tu niedykt, że mogę
tak wyraznie przedstawić sobie w Za-
kapanem - i nie wiem, czy zakapanem
Paccie Zakapanego, czy Paccie Zakapanem.
W tej chwili jednak postaram się, że mówię
o rzeczach, które Paccie nie lubię i tykam
przedmiotu, który Paccie usłucha z podrywkami.
Je więc w niemieniu przestaj, choćby dlatego
że w tej sprawie nieregularności nie mogę.
Nie robić mi zarzutów że kłopot się w ten
kółku zarynam ty! monotonny mur! Czy
more Paccie zrozumieć, jak mi to góbroło dole-
gać Bóg rary wiedzy sławego i po co tu
ta śródka kłótnia dotknęła. -
Mówimy więc radej o wyśzkie i uwasz
skoro nie wlewo. W gruncie rzeczy party-
pysz wbrew wyrażom twaryskiem

piśmie do Paui. Norecyndency radyna
osoba, ktora opunna swe miejsce polu-
tu i siedzi w swej fatalnej diabolustei
obecności ranej. Daje bowiem ten imiyat,
wz dowid, że wymiana listow nie bybaly
jej niesympaty. Pz Paui tego sprawo-
wai się nie mozna. - Wtem nawet, że mi
Paui nie opine pod tym wygodnym pretek-
stem że słowa pisane nie wystarczą i są
zwdtem nieporozumien. Ale Paui mi nigdy
nie chce mi chciat, napisai i do mojej
muy rane nie potlof, że mi Paui wstaknie
nie ma do napisania i to - wotamie na-
pisai ostatku wiezi na rane, się obawie,
Muy kark, gloske kruzg zdobywai i po-
proch wymusai. Nawet ostatni list, jeśli
go Paui pamieta, był mi sucomy na paui-
szenie, jakby z umyślnej Tash, abym sobie
nie brał za durio dusera.

Pisai mi dużo o sobie, jak najurzej.
Nie ma tam Paui przenie za wiele zapia.
Wiel się Paui polawi wstawien listu.
Pisai mi dużo o sobie, jak najurzej.
Jak tam jest Siquore, czy dobre czy
cruje się dobre i jak się podob.
Co cały dzień robi, co pishata ~~u~~
Pisai, pisai, na mi tożi Bozky, pisai!!

Co do mnie. Chce Pauci co o mnie
nieprawdy? Wmówiono mi porady w tym
roku we Kururze z powodu ogromnych napływów
suplentów z prowincyj. strachem Barido, ale
to Barido przybrał rozprawę z ojcem, która
mnie dużo kontrowersja i wiele poproszenia.
Te. Kururze, -który są stabi, i maś miękki
dobry, kiga ta klatwa, że muszę wyprzedzić
się z obawami urzędniczymi aby nie robił
prawy króci tym, który sobie coś do nich woli.
pewne plany weźle przytłumien i jacy
u nich to się narywa: "aby zawsze chcieli
tylko Twoego porzucenia; dobra" ~~...~~
li ani się domyśla, że chodzi im wotatiwie
o to, a żeby on robił to, co oni za dobro-
ciają. z tych powodów i innych jestem co pra-
wda nieco rozbity i odygnisty przedawionny.
Nechcie Pauci ~~...~~ przynajmniej dla teras
o to, aby ze swej strony mieć nie przyspa-
waci o jakie niepokoję. Toż mery, którzy
mi komu nie indwig. Chęć aby Pauci snick
wiedziata. Pój sobie że mi Pauci - Tak się
śwąg - moie byi dobrym przyjacielow.
i napominam o całej trójnicy wieku.
Niekumiej młodszy Pauci obawierają
Pauci wiadomości, a z którymi Pauci
zapewne nie bycie wiedziata co tuż
merynis i pa co wotatiwie 19 tuż

Chciałbym stoli wody odrobnież tenai' Paui
miej' obca i daleka, ni jest tenar, i cry
to. Kiedy Kiedy Koliech. możliwe, skor.
Krymanuy iip. Tak nieprzypłgmi, samkuig.
ci i nienui. -

Staff wyjeria jui jutro. Kzaru do dro
pobycra. do Müllera na tydzień pobytu.
Potem do Krynicy i do Okana. i Kipen
wraca na weselo swej siostry i wtedy
ma my iip wybrai do Cholego. Co do mnie
nie mam żadnyh planow. Radłym aby
byi tam. Gdyby Paui miała zamiar jisci
do mnie moie ni Paui poradic w tym
względnie cry w ogóle cokolwiek choćby
to by to Paui przyjezdemu. Crys, że
Reissinna jip tam wybrera i je z Paui
bedie miała ra Swaryyske. Naturalnie
nie wdz wtedy Paui potrzeby niepra-
wda? Pina - tak albo nie. W kady
rare chciałbym steducie. Jui we to
tek zjeria to iotra na całe jerye
omeja wysyiaje do Kapiel. Dwie
co prawda Kochany i ale bardzo
Kry. Kłiwyl jomaxi dzieck w ma-
Tem pomieszkaniu moie niedne
Czowiecka wosubowai. Przy tem
moi ojcowie sto są od czasu lido

czasu nieważki i spory kawał czasu
 byłaby mi wola wypocząć. Po wakac-
 dyach będę musiał się wyprzedać.
 Mam do tego roboty, terminów, do wy-
 konania, do czego potrzebna mi spokoju
 i pogody. Myślę, że gdybym był tam przez
 dni kilkanaście miałbym i jedno i drugie.
 Pragnąłbym gorąco, aby mi to po myśl się
 udzielić mogło.

Pamię Heinego spotkałem dwa razy samą.
 Nie przypomniałem sobie imienia osłomę
 zapytałem Pamię, zastanawiam się czasem
 (nad czym się to wiedza iurka głowa
 nie zastanawia) czy Pamię nie czuje potrze-
 dy napisania mi kilku słów, ewentualnie
 materiału czy ma je, ale ja umie powiedzieć
 znać, a jeżeli tak to proszę to wzmian-
 dować do wniosku, że tej potrzeby chyba
 nie ma, bo nie umiem sobie wyobrazić
 nadrukła się, któraby, pragnienie to-
 kie pokazomni mogła. Sądzę po sobie.
 Mnie to prosił przykuwa magne-
 tycznie zebra pisania do Pamię. Jak
 list ten i tak jmi przedsię, ten
 mógłby w dowiedzieć. Pośredni
 się się nie rabałanie Pamię

czasu, sly go z morelem z powodu
piema odryflowai. Pismo nie me
rowne i w nieporozuku - zmieni
sie bowiem jak wiadomo strasownie
do uprosobrenia. Nie jest mi to wogole
dobre i wiem ze Pasi to; da tego
instyktownie jui odczuc. Wtem
ze czytajac to, gdzie mi Pasi dobre
zyskaly - jwaz sie o spokój mej
Wdruy pomodlic. -
Wielkie niechcienie oba mam
i serdecznie

Alma

P.S. Była Pasi jui gdzie? Czy
tylko na szerycie Krupówek?

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levelező-Lap — Cartolina postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenční listek — Briefkaart — Dopisnica

Brefkort Brev - kort — Открытое-письмо —

Дописка карта

Wielużnia Panna

Róża Fraucykówna

we Ludowie

ul. Żimorowicza 10.

2/6 04



53

2/vi 1904.



Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levelzö-Lap — Carte postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenční listek — Briefkaart — Dopisnic

Brefkort Brev - kort — Открытое письмо —

Доплата на карту

Wielmożna

Róża Fraen Klówna

w

Zakopanem

Staszeczkówska
na Krupówkach




4/7 04



54



4/m. Kycanina i podrowienie
OR

 Serie L.E.

8016

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Levélözö-Lap — Cartolina postale — Post card

Correspondenzkarte — Karta korespondencyjna

Korespondenčni listek — Briefkaart — Dopisnica

Brefkort Brev-Kort — Открытое-письмо —

Должна карта

Michailowa

Róza Fraenblówna

Laropane

Staszewski

Krupinki 11.



10/8 09





Podróż
Stryj. 10/VIII
wiosna -
w drodze do
S. Hologo -

Olga

Serle L. E.

8017

13/9 04

56

KARTA KORESPONDENCYJNA.

Korrespondenz-Karte. — Карта корреспонденцій



Rózia Fraueklovna

LaPorane

Staszeevskóka

Thurgówh 11.

Nakład C. A. Wagner, Skole.

13/VIII. Skole.



Pozdrowienie ze Skolego.

"And remember me"

OSK

24/8 04

57

Karta pocztowa.
Correspondenzkarte.



Wichwizna
Róża Fraenkówna

Za Ropane
Staszek Równa
Krupówki 11.



Stryj.

Ul. Soluchowskiego. — Soluchowskigasse.

*W drodze ze Storożki 24/VIII
A. K.*

Odrobieg mi przykro i twarde, o porwlecie na to
 prosze, sie gniewam, ze mi Pawlus' dris' zawiodla i nie
 wyszla z domu o umowionej porze ze czekaem naprosto
 przez pol' godziny pod domem. Boje sie czy to sie nie sta.
 To wskutek nieporozumienia, i czy to Pawlus' przypadekiem
 nie sta tautady o innej godzinie. Przy tem pieknie
 zarobowem, ze w Maryland'ie pracuje najdluzsze dris' tautady
 i z powrotem od stali, a mnie nie uda sie was spotkac,
 i ze mi z podwiora monotoniem i dokuczliwie dloni, w przy-
 dawa po rymie, jakby sie drowce i przedrozuja, to
 mi jest bardzo markotno i stobnie. i miatem dris'
 stozki z soba i z powodu naszego porozumienia sie
 wykorstacenie "Pawlus' o kilka dni sie sporui. - Niech
 mi Pawlus' ino czepiej, niz raz w tygodniu nie wrzadz
 takich zarobow, to mam zarab w dusy petno lipien

i wstrzytko w rozdraznieniu Humarego solie na swą
niechroyci. Wnet mi się wroi z takiej ślonej przyczyny, że
mnie maie za bajbarbo że solie że mnie nie nie robicie
i w duchu wyjmiewacie. Jest mi wtedy jakby mi sto gwiazd
wdejał w samo serce. Wstrzymata cię zapewno jednak
niepogoda lub inna przeszkoda. Jutro we wtorek przejdę
o Bez teatralną, In. Duchy, pl. Maryackim i akademicką.
Czyliś Paui mogła i chciała się spotkać to z góry eaduje że
i stopy, Karidy palec z osobna. Paui's rewizja Stauowcho nie
musi." Wzrusz przeciw ar nado dobro że nie powracieciem
ani dyrygowani ani wymagai ea wiele i że Karidy Krok Paui
jest jak tu dobrodziejstwem i ofiarą ben gradic. - Czyliś
wyjść nie mogła, bawi Paui's taka stotka, dai mi znać
dzie i kiedy jestei dla mnie do widzenia przed upływeu
najbliższych stu lat tego tysiąclecia.
Wiciuwanie stoni okro

Wtorek. 13/12

59

Jestem mocno niedrów wskutek przeklestej
Kasli i nie mam pewności, czy mi się do
jutra na tyle lepiej zrobi, aby mi pozwolono
wstać z łóżka. Obawiam się zatem, że nie będę
mógł Pawuśce wyjść jutro na spotkanie.
~~W~~ Pawusia w każdym razie niech tam
stąd przejdzie, bo może mi się przebieć uderzenie
w ławie. - Jestem stanowczo przeciwny
dowcipom, skoro postanowiła mi się tydzień

Kilka minut rozmowy, która by dla mnie
nie wątpliwie była najlepszą kuracją, mi by
Kapiel w cudownie leucicrem zdrojowisku.
O pewnego czasu trapi mnie wróżenie, jakby
mi co niebezpiecznego groziło. Stała kawa chwała
stała mi się stokrrotnie droższą, a czas, w którym
Was nie widzę, wydaje mi się bezporównanym i
nieuprawnym skowronkiem; że tak mi ją, tak mijam i
tak mi ją, a myjiny nie byli razem i nie
byli dla siebie dobrymi. Ale tyle nam kłopot
na opał i ciepło. A przegnie prawie jest
taz obok, iwoz skrzyć! Do widzenia

21/XII.

60

Na cenne pismo W Pani z dnia 20. bm.
mam zaszczyt donieść, że, zastanawiając się do jej
zypreucia, rozporządzeniem z dniem przyszłym przynajmniej
zapisać mi drugą wkładkę mleka.

Z głębokim szacunkiem

Osł

Mógłbym co prawda na tem poprzestać, wobec tego, że
Pani obecnie uwaria tę sprawę, indyferentnie namu za najwzajemniej
szę i decydując, dokona którejś z nich, a reszta świata powinnam
się obracać i wobec tego, że nie mam zamiaru pisać list, choć
to musio w tym tygodniu, równie jak w tamtym, znów o jeden
list po prostu pskachrowano, nie poruszając się do słownego
wspomnienia o tem, choćby słowkiem, które jednak Pani po
niezdzieleniu, że nie pisanie listów, a nie picie mleka, za to należy
zgodnie niewysoko mierne i ja się mocno dziwię, że Pani
je nie równi stawia. Jęchli Pani z takim obrydzeniem

pisze pewe listy, a jakiem ja piję mleko, to wcale nie
jest dla mnie' przeszkodą. Ja bynajmniej nie daję powodu
do pamiętania o rzeczach niepotrzebnych: Pani mi go daje
co tygodnia na nowo. Nieładnie przy tem Rota obraca' ogniem
i przeszedł mając mój list udawać' zagniewanie z powodu mleka
zamiast uspokoić' mnie co do swego milerenia. Ja tu spieram
z niepokojem noc wosenną, a Pani stroi żarty. Ony to nie jest
typowy przykład, musania głochu ościanę. Ja piję Pani listy
& rakleciami, Pani pomija wrzystko, co w nich nie było do-
pomnienia. W gruncie rzeczy pomysł mleka jest u Pani ko-
chanie i bardzo pięknym. Naprawdę, a pisawie listów chyba
nie jest tylko mają rakleciankę. Zupetnie nie z dumy, ale gotów
jestem zrezygnować z tych listów skoro Pani je na prawdę
pisze z powodu prośb moich, offiyalnie dla mojej przyjemno-
ści tylko. Bydoby mi to potrojnio przydro. -
Po za tem jestem mocno zrytowany z powodu stanu mego
zdrowia. Mam się bardzo nie dobrze i czuję że idzie na gorsze. -
Czyby to w istocie miał być powrót jakiegoś powolnego kocha,
to i tak by' musiał się zagnąć z wszelkimi projektami na
przytębić. Bardzo Ci proszę przyjdź jutro - Pani's nosta. - ON

4/14 -

Miss Jobny!

Ann

Piątek - Lwów

Jestem w drodze do
Krakowa. Zamieszkałam
mała się czas dłużej w ka-
Kopaneu przy tej podob-
dzi musi być niestety zaru-
cić, nie mając od Pawi
na moje listy słowa od-
powiedzi. Z tego powodu jest
w przymusowym położeniu
atoli zobaczenia Pawi chyba
na chwilę, aby jej powie-
dzieć kilka słów gorzkich
za mnie prawdziwie.

w tym jedynie celu chce
 wskazywać na 12. l.ka godnie
 do Zakazanego, aby się i Pa
 nię widzieć, ponieważ i innym
 Ję osobicie dobrej rabawy
 ma. całe pokazuje Per mego
 Towarystwo.

Jeśli Pani może uwolnić
 widzieć się ze mną, ma czas
 wolny od rąk do stracenia
 i wole wystąpić mi
 co trudności Pani nie zrobi
 tyle ile napisana ciwartha
 papieru, prona wyjdzie
 w poniedziałek o 1/4 5
 publicznie ulicy Nowotargowej

w stronę dworca, abyśmy
się spotkali.

Widzieliśmy w powozie jakiegoś
prezenta przyjechał nie
mógł nie uciec tam
skąd się naturalnie dojechał
gdzieś tam z drugiej strony
Paul wszedł mi do ręki
nie wychodził naprzeciw,
nie przeszedł mi nic innego
jak najbliższym przystanku
zawrócić.

I tak więc nie mogę u. Paul
już było do strachu.

Paul

16/II. 1904.

63

O tygodnia dzień w dzień wybie-
raam się do Paui o tej samej miliej wprz-
cej pone, co dzisiaj i w ostatniej chwili
opuszcza mnie odwaga skracam na
suaq ulicę i uciekam z miasta w pole.
Dzisiaj o tyle przeszedłem, że właśnie
nie byłbym Paui został w domu i cych
wypadek zgodził, że z pod bramy ponie-
skawia Paui się cofając najnieporadniej-
niej moylem Pauią samą zobaczyć. W pot go
dnay potem jestem w domu - kompletnie
rozwiązany. Ponieważ nie widzę dla siebie
na jak najotwartzą drogę żadnego innego
rafunku wydotawia się ze swych
kompli kaurj socongtranych, których osią-
i ogniskiem jest osoba Paui i mojej ston-
nek do niej, prócz tej jednej i jedynej rady
którą mam berustawie na myśli i
której perworgłdnie zaufai muszę,
nie porostaje mi w moym obecnym stanie
w ~~nie~~ doprowadzonych do możliwej
ostateczności, niż i mego jak przed Pauią
się zwierrając zapytai ją o jej zdanie
i zgodę w tej sprawie.

Niech to Paui nie drwi, że wybratem
najmieszotowniejszą chwałę i porę po tem
aby Paui i tak już wypadkowi zgnębioną
Ino polsko sprawę powarungi nie bałofolwie
rozstrawiająca, ale jestem po prostu tak
zgnębony, że siły moje duchowe nie mogą
podatki Murcji Sythauji w której się znaj-
dziej i w tem przymusowem położeniu
teraz wiatnie nagli mnie wszystko do
staowwreys Proku, który uwytnić
kreba i malery.

Chodzi naturalnie - o ebi doureem i uwy
chodit: more? - o moja mocną i gtebth
mitodi która trwając już stale i wies-
nie od lat trzech z okladem miała się
czas zakorenie i rozroznai tak gwałt-
wie że o jakichkolwiek środkach lecu-
crych mowę być nie more tak się prze-
krtatcita w się fatalna, która nie
zna oporu; której wszystko z pokora
podat się musi. Z dnem Paridym
wzmaga się to pogłobla, rgarcia
i wypełnia wszystko zakłcki mojego
tynego życia swojemu pomianianiu;
prekrtatita całą moją egzystencję
staje się słowem kwetyk, dytn mego

i górną ręką przynobu, sprawę, od której moją spokoj i moją wiarę w siebie i w to przynobu zawiasta.

Na całym świecie w świecie jest to ~~nie~~ odwiecznym wyznajem, że skoro cłtopie już nie jest ~~nie~~ a tyle lat ma, co ja i ~~nie~~ mu się tak ~~nie~~ się wa-
Veruic od ~~nie~~ to wedle przykaran-
serca swego za podnieptem ~~nie~~
głosa i ~~nie~~ i w ~~nie~~
w ~~nie~~ musi ~~nie~~ on
z ~~nie~~ : ery chce być ~~nie~~ lub
p ~~nie~~ jego ~~nie~~.
~~nie~~ się tyle razy od ~~nie~~ i ~~nie~~
~~nie~~ tyle razy, prawa ~~nie~~ ~~nie~~
i ~~nie~~ a ~~nie~~ i
~~nie~~ z ~~nie~~ ~~nie~~
Po ~~nie~~ i ~~nie~~
namyśle ~~nie~~ do ~~nie~~
nawia, że w ~~nie~~ ~~nie~~
bym na ~~nie~~ ~~nie~~
~~nie~~ i ~~nie~~
~~nie~~ ~~nie~~
~~nie~~ i ~~nie~~
~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~

na mnie tak okropnie, i tydzień cały
okropnie, jak np. moja uległość i wypra-
wie studjów uniwersyteckich, urbce woli
rodzinną, której skutki bolesne do
dziś dnia podtrzymam. Wiem, że powinnam
się słuchać głosu tego demona, który
w człowieku siedzi i jest niem samym
najwięcej. Ponieważ prawie nigdy totalnie
nie byłem sobą, a raczej zawsze so-
bie woliteu na przekór; nie ota-
rywałem nigdy postawieństw moim
najprawdziwym instynktem i da-
łem się powadziwać w głębiom serca.
Drugim i uboższym tak, że wrenie sta-
łem się ich niewolnikiem, którym
licho kierował i kieruje zamiar
aby on był panem siebie! Cóż w swo-
ich; wiem, że sprzeciwierzałem
się stale radaniom swoim i postawie-
stw i temu, co w istocie mojej jest
mi najwzrostem i najdroższym.
Wiem więc, że wybieć się do szczęścia
i na wolność; na wolności widziałam
tylko wtedy, jeżeli nesy nie był
co mi najważniejszą, moją głębią nesy
nie Rase, i co będzie wyptynem
mojego najgłębszego i najpra-

wdrworego zycia. z musy zdoje
 sie zar jareie na stauowka i cymng
 deupis w ktorej wipione doty i po
 przynidone pierwiatki mojej ealej
 strory znajda ulga i zadowiczenie.
 Myśle, ze tym krokiem wyrwole sie z
 smego doty chras niewolniczego sta-
 nowiska w zyciu i otworze sobie drogę
 na prerokie powietre. Stowem otwor-
 wam postanowienie moje, jak rozkar
 jeden z tych tradlak wewnetrznych
 swich rozkarow, ktory pcha cztowaka
 w klawucie i w światło, stowem przy-
 chodę bis do swego sorumu aby sie
 weryng to do ktorej list ten pisz, za-
 pytaj bez ogródek jui: czy chce byc
 przorej lub poruciej kong moja, czy jest
 gotowg mi to zarzyci? !
 Zapewne pytanie to Pauiq równie dotkli-
 wie przesetrany i prerari, jak dw list pa-
 mietyng wysnawicem głosnem milca:
 doty gorostai u Paui bez odpowiedzi.
 Tym razem nie naśle o odpowiad. Niekt-
 Paui wotyleko rozwarzy i nad utygotkiem
 się zastanowi, zaniem ~~przej~~ mig Paui
 wiele mogła utrocetliwie odpowiedia

to wszystko jest moja wybredna treść
w mojem przekonaniu i moją wiarą ży-
jęm.

Pani naturalnie i nadziej na to patrze
lepsie. i nadziej to widzie i nadziej siema
czyi od siebie - osobliwie i samolubnie
ze swej strony.

Aligdy Pani ani stowkiem nie podala
mi podragi otuchy i nadziei; i to jest
pewden mysl mojej; ze caly me gust
ty i ogromna mi tosi ruciam tak na
dokolni, na niepewne drogi, w miwes
moie.

Robie to jednak dlatego abym sobie
w przytomni nie miał nic do wyrzucenia;
gdyby wynik tych starań moich
był dla mnie ujemny, będę miał to przy-
ste sumienie, że nie skrewiłem; że
byłem sobie wierzy, że się miślemu
nie sprzewierzyłem, że zrobiłem
wszystko; co do mnie należało, aby
droga do szczęścia nie otworzyła.
od Pani zależy mój los i moja przy-
słość. Na ten wyrok z kłosem serca
i modlę się w duszy czekać.
Gdyby Pani me żechie mnie
upokorzyć i poniżyć i jaką

odpowiedź dla zamieszkała to adres
jest Sygmuntowska 11 A. Żaluj
się w tej materji nie umiemy i nie
możemy się porozumieć wyprost do
Pisze i utnie. -

Serdce przytulnicie
Stani

Alba

z Opaty mi 23/XII.

Chcę, aby Sigwora ten list odebrała
 wraz jeszcze przed wylaz, bo się w nim po
 starożytnym wyrazu przedstawia z Nię
 drybą świątynnego opatka. Poruosi to opła.
 Taki wiarkawci, tu tejny stoletni organista
 siwy zupełnie jak św. Mikołaj, od domu do
 domu w Robiatce pleionej z wikipii. Ma
 swój osobliwy urok, z pod którego wsta-
 dy trudno się wymknąć, cały ten obyczaj
 si obrad świąteczny, że się nawet mu oby
 z chłopię poddaje, nie wyłamuje się.
 Lubo ten powrechu, starostwiecki ceremo-
 niat, gości kulawy i miuikę Bożey W.
 rozenia, nie że sympatyi do katalocypmu,
 ale z powodu pogańskich w tem rabytton
 i odrębnego kolorytu stowianurysnej do
 której mi taktoż czasami w ferie.
 kwatara na psi. Kwatara prinnie. Nie
 mogą sobie nawet tych jwiat, obchodzonych
 wstawiwie jako prerodnych prer pogan-
 she stowianurysnej na czele prinnie =

węz porównania dnia z nocą, wyobra-
zić i małej i górluwrzej, jak tu na wsi
i tak jak w tym roku stylowo w porę
głębokiej zimy z rozpami ~~rozpuszczenia~~
wydmuchów śniegowych, z lewiną rądrymką
Rozrącej mały śnieżnej podrywanej wia-
trum z pol i drog polnych. Wzię się za
Kopaniem w tym śniegu pauciciz po wry
tym warze, aby mi to ~~tu~~ na rabore ~~skur~~
To na widoku, bo to już ostatni warze, i kiedy
ze wsi wyjechany, nie powrócił chyba do
do niej innej śnieży. W mieście całe te
dziwota nie mają najmniejszej śniegu, nie
rozumiem ich tam, nie uważają, drug z nich
na ile drwin mieszai. Tam ~~tu~~ ~~tu~~ po-
dradek nie powala nawet śniegu zosta-
wić dla sasi na górnem a tu mozesz
w nim wznosić po Kolona i murzyi ocy
od Tuny potopu bratostu, jak daleko
skiem śnieżnicz rozpuszczej świat i ludzi.
Wmyślko wygląda jak obarek dla dziei
o Dru Kolwad, jak brato - czaruy drow-
ryt, przez Eskimosa wycięty. -
Wmyślę sobie że Signora nie będzie się
czuła zwołoną wzbiorowem Perthamui
i nie da sobie w tym tygodniu urlopu.
Wmyślę sobie, że się małe listy w drodze

skryżuje i że ja otrzymam jutro postę
od Pawi na górną?

Te Karthi chrórowe z Pawi pisaniem i podpisem
wydawają mi się niezgodnie, ponieważ z to-
go powodu, że mi w nich Pawi była jakby
całkiem obcą, z różnymi i różnymi
jakby bliskimi znajomą, wyjątkową i inną niż
wzajem. Całą towarową bawę, syntezę
i Karthę wyobrażam sobie żywo i naocznie.
Pośrednio miałem sprawozdania przez siostrę
która wróciła tu z pójm. następną Honu przy-
jechała z relacją swego męża o pobycie
Krajsbergon i Muellerera we Lwowie i w to-
czce. Krenty nie miałem listu od przyjaciół
tylko opiatek z Koleszów od Ruffera.
Staff mi endow przysłał rekopis w nowej
redakcji ze zmianami, wskutek czego
miałem w tym dniu ponowną robotę z re-
wizją. Takie z powodu jej wyników wache-
ri potrzebę ostrego porozumienia się
tak że skoro Signora w przybliżym tygo-
dniu odlicze stał Karthę przed sobą
dniem którego dnia to, wieczorem tego
samego dnia o podjętej przysiężce do
Lwowa. Gdyby Pawi wychodziła zaskarżenie
mniej więcej o tej porze pójści spacerem
w stronę dworca ulicami wólców Fran-

wajm elektrycznego, musieli byśmy
się "całkiem przypadkiem" spotkali.
Nie chciałyśmy widać i więcej o zna-
mych sobie przed Paweł. W każdym
razie we Głazie już też we Lwowie na
przedstawieniu. Obecnie i zabawię do
nowego roku, tak, że gdyby Pawi nie mia-
ła pomysłu się już gdzieś, starałbym
się ją schwytać gdzieś indziej.
Ostatecz listu tego dalej nie udało
zyskać Pawi swoich listów i wprostego
do widzenia

Osaka

17/III z Otylii.

Wierato mi się wczora jeszcze na pi-
sanie, ale odtorytem na dzisiaj w tem na-
złość Signora i na zbytki "całkiem sturnem"
przypuszczeniu, iż wedle wysosa możliwego ra-
chunku prawdopodobieństwa list dzisiaj od
północnej strony powinien "być nadziei". Cóż
srepsie, że nie zawiodem się w obliczeniach
mimo obawy, aby Signora wierua potwornej teorii
o liście, mogaym przyjąć jutro, pojutro, po-
jutro, a może nawet nigdy "niech nie czeka-
ta raz dla przekory w tym ty godniu kawiemo-
nie. Rybym wtedy list ten zapatrył w ber-
celuy nagłówek: moja miłczca wywrwnio-
aby Paula, do reszty rozgniewai tym zaimkiem
skierawym i nadmiarem kuchwale kuchwalej
kuchwalości, która je stale ni by tak do ty-
wego dotyka. Bajernie pmissana "dieworona"
(piekne za nadobne) jest Signora, kiedy usituje
się gniewai z jakiegokolwiek powodnie, statem
niepowodzeniem ^{tych wyki} struje się to zawsze tak nie-
zgrabnie, że i naiwnie stodka, że niżej
podpisany uprawia się w prawie prawu.

pański humor i gdyby miał pod ręką
jakie towarzystwo sympatycznych i młodych
stuchaczy strzelaliby na urwat słownymi
piśkudami, jak Korkami & butelką.
Swoją drogą rozbraiła mnie cała prisiajna
porażka portu, którą przed godziną otrzymałem.
Po oproś Paninej Konwalji dostałem list od Puffe-
ra i jak zawsze dowcipną kartkę od pani Wollig.
która w swej dobroci zawsze wyrozumiała na moje
kłamstwo w pisaniu listów stara się paucizować
moją uwagę wygnana miły powietrzu.
Puffera wyrostko dobrze. Dziękuję Pani
za prawdziwe zainteresowanie się jej osobą.
Skoro mu to powiem, niechybnie mu to będzie
po sercu. Wyjeżdża znów do Alsbaryni & kon-
cem tego miesiąca nie wieemy tylko za jakie
pieniężce i z jakiego powodu. Sprzymierzył się
ze znów leką dostatek, gdzie urobę dawnie-
szą i nie wątpię o groźbę o podanie nikt-
nowi Morru, którego podobnie nie znam
a wiem już o nim że słychu i z obrachów
starają się mi sprzyja i że rozmawia z niektóry-
nymi ludźmi w diwacznym narzeczu jery-
kiem, którym w dobrych chwilkach umie
władai i ja, wyrzajny sobie w pat nieumy-
Raleka, więc mi pisze, że mu się pokło-
ni po pas. Wnioskę z tego, że jak z keta
całego pisma że jest znów w odnowawie
wmięmo stale murtujacej chorobliwej

jak mowia dyrtalacji, ktora nsekiedy
niepotrzebnie wulkanizuje.

Crasaniu wyduje mi sie, ze obrutne wybuchy
jego choroby, zdarzaja sie chyba na braku ener-
gii trzymania w garści swiadomie i z polg swych
wewnetrznych ogni. Pytaly to nieumiejetnosc
uroreluciacia powtylow, w Kardym rarie kom-
promitujaca.

Najgorzej atoli jest z hipochondrya i wrojeniu
chorobami, ktore w pielce pmaura a podre
zgoda nie istnieja. Po to jest wstretne. Prose
sobie wybrani, ze lekarz przez dwa tygodnie
chory miby na influecye nie istniejaca w
nieprzewietrzanej izbie o 19° Reaumera.

Nas gównie niepokoi to, ze porucit zupełnie
suplementu i ze liry na jaskie kurki i mibo,
siewnie opatrnoiki oba zgoda mi tyarne
tylko artykuly. Idealizm tymuradem nie
polega na tem, aby byc ślepym i głuchym.

Przykre jest rowniez to, ze ten chlowiek lite
ralnie nic nie robi i do niczego sie nie chce
niczem nie rajmie, niczego nie czyta. Po cato.
wiek zdrow mutiat by w tej berdyrnosci
umystowo zagored.

ale wiazimie spoztyregam sig, ze i tak
za dwo o tej materji mowic i sauz, jak
mi cate spraupau stur ulotm to sig za
skiesiatz gore.

Oprócz Konwalji ciagnie mnie do Lwowa
preuiera ibsdnowska z Kawiarskim w roli
Borgmawa. Ale nie parejadz i ~~...~~

nie moich mebli wobec wyjarek Raffera
restauracji przyjaźni.

Zabawie mógłbym we Luwre tylko bawie
Krotko i wiem że byłbym tam dla wszystkich
wprost miernoty. Taki ja jestem, skoro po-
stugiem niewiedzeniu się spotkać mić sto
na jedno oka mgnicie. Taki ja jestem, zawię-
sianej przygruczaj. Kobary Signora w lutym.
Nie urodziłem się ludem przyjemnym. Nie jest
prawdą nawet, że byłem kiedykolwiek miu
w życiu, choć na szartowskiej skale. Otworzył
zaledwie jest moja rotana podrewna i zięje
jak drewno, w łone wewnętrzny. Ojajaj
Nie ma się pojęcia, ile meki Robertus mić
Kardym rarem moja towarzyskość. Onedaj tam-
ciliłmy to urodziły mojej Mamy. Wycię
zjechały i zeszły gwałtownieki od wschodu i za-
chodu potłony i potłonia. Młuiatem ty ra-
danie od rana do wieczora sympatycznie
dotychczasowi plau. Pamiłże jakich cudów
waleczności dokaruję wtedy, obudny, ukła-
dny, pochlebca zarnakowauy i rajmaju-
w rermouie. A potem jestem umiałto-
dwaury zmarłony, certy na swasne
jaktko i nie moje przeję i siebie. -
nie przyjadę tej i słoty, że nie mam gdzie
zajechni i że ty się wzięty miałym na głowie
a w myśli tylko jedną. Tygrałauy poro-
mnie pisanie i nie po mojej woli
Bordwicie serwerue

10/XII. Otylia.

71

S Rzy to bójery potwór o oczach
czarom parych, a czarom całkiem
niekrotnych i włosach ze srebrnego
ziota - ten potwór ma najstwierniej
szę sturność pod stoncem. (Proszę kawa-
żyć, jak bardzo z uprzedzającej gresuści
jestem skłonny do jak najdalej idących
ustępstw). Tak jest. Skłamałem. Na-
pisatemu nieprawda. Nie jest ^{gównem} prawdą, ja-
koby listy od Pani określał był w so-
botę lub ~~specjalnie~~ specyjalnie Kiedy Kolwick
w innym jakim dniu. Prawdę natomiast
jest, że listy Signory określa w niedzie-
le, poniedziałek, wtorek, środek, czwartek,
piątek, sobotę, rano wieczór w południe
o każdej porze dnia i nocy. Wtasiwie
jednak nawet i nie Skłamałem,

Bynajmniej bowiem nie zapowiadalem
sobie listu na sobote i nie kwierdziłem
ze przyjęciem. Zawiadamiałem tylko Signora
zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że
go oorekuję. To mi wolno? Tego mi bracie
nie wolno. Gdyby mię kto z nieusada rąpy
klat: jak się Pan miewa i co Pan porabia? za
skłony odpowiedział bym niechybnie: Miewam
się niewiele, oorekuję listu od Signora, ^{dziękuję}.
Jestem ten sam na jebie o ten dzień, w którym
taka porota przychodzi, bajeruje zaradcomy:
że mi by to nie mogło ^{na dale} jeszcze oorekiwać i że
muszę dlatego znnow oorekiwać i że ona przy-
chodzi wciąż w ten dzień, a nie w każdy inny.
o co nie jestem poratem zaradcomy?
Zaradcomę tym słońcem świata, w które Signora
na jedw technicie, podrywa się uciec ze chci-
wi odjardn pociągów ze stacji. Zaradcomę
tym pociągów, że ich magnetycznym wpływem
lurkie serce tak podlega i na moment uwa-
żam je za żywe i nieświadome ^{istoty}; zaradco-
mę obratkom Burne Jonesa że mi Panu
samą rabiore, w świat, gdzie kolwie kłbki
skuteczniej i silniej, niż to mogą uorynić
najbyskawiczej re pociągi na świecie,
zaradcomę — o co nie jestem poratem zaradco-
mę?

Mój gość z powrotnej wryty odjechał dopie-
ro w poniedziałku w wieczór, tak, że prze-
pędzi listu tu jeszcze podatkowo prawie

całe trzy dni. Zapewne byiby widzieliśmy się
 mało, gdybym mu tak nieobchodnie zradził
 że Signora mu ten drugi pobyt wskutek mego
 mego opóźnienia się listu za de Pierre,
 że to od niechcecia niebale tak; mimochod
 dem pytałem o Signora, czy często ją widuje i
 czy zawsze tak entuzjastycznie ją ma. Podobno
 pokłonił się Paui dwukrotnie na ulicy, skutkiem
 czego za drugim razem, jeszcze przed ukłoniem
 morua dybo Paui zagadnął dowcipnie o to
 wroleidziak Raka! Z tego też źródła wiem
 że pna Helena była na "Uerniu Katakau" sama
 w teatrze i nie w Paui formarystwie.

Zauważ w Stourze znajdzie się wiadomości o skau
 dalicznej Paui niecierpliwym wyrytatem tam nowi-
 no o zaręczynach p. Tyzi z jakimś kotomyjskim
 kolega p. Lachem. Czyby to był ten pieroła
 Lachs który bezpośrednio przedtem miał ten
 naszczytny naszczyt koncypietowania u mego
 dytego refa. Jest mi to bardzo nieprawdopodobne.
 Skoro już plotki są w robocie, to z listów swej
 siostry wiem, że Kreisbergi są już w Droho-
 byru, i że nadzwyczaj wystawnie się urządzą
 bo sobie aż z Wiednia sprowadzili dekoraty-
 wa. Byli we Lwowie? I nie przystaliscieby
 mi z brorowej kartki? Naturalnie z Paui
 imiagatyni. (Przymiotnik! przymiotnik!
 stosowny przymiotnik do zachwalstwa!)
 Musie zaś nagabię znajomi do odwiedzin
 Lwowa na święta.

Oltynia 6/XII.

Tym razem wyjechać na portę nieco
 wreszcie, niż radymy aby się przegadaj
 furrowi gorzelskiej i męską małolatką
 poprzedniego listu. Proszę mi nie brać za złe
 że w ten sposób umiarem miałem Pańsz do
 uczestniczenia w umiarych formach swego wieko-
 watej nieszczęścia, ale chyba nie ma na
 to rady, aby list nie był barometrem, gra-
 ficum barometrem, z którego by krytykowała
 z Tatrów i z Koniowia odkrytą wale skałę
 i stopnie wewnętrznej atmosfery.

Olecie jest ona oczywiście nie wystarczająco
 męstw, wyjawiająca że dobrze cały był
 przeżycia. Pokazuje się że topografia bratem
 za jakiś stan upadku: przygnębienia,
 było całkiem normalnym przeżyciem
 się w nagłym i niespodzianym chwila
 rozrostu, niby krótko i wytrwania i fer-
 mentu, gdy po prostu dwutygodniowej
 chryji jestem zdrow, jak młody ptak
 w prafluku i czuje się raptownie
 - "Vachons le mot - "vogatszym."

Zajmuje to Pauię? Nie nudzi to Pauię?
Otoż jwi w sobotę, rzekł narazim po
fatalnej febrze, która mnie zmagła do przerwania
w trakcie listu, napisaniem sobie za Rurayę
spacer obłotym spacer na pola, przerwy
raz od czasu mego tu pobytu. Wtawiam
nie tyle napisaniem sobie, ile mnie pognano
w świat. Naciągnątem ~~na~~ na brzoje ogro-
mniaste, ojcowskie Kolony, które mi do
krok z nog spadatem i brną w dobie
po Rostki, po Kolana niem umorosany,
sawitem marnując poluemi, progami,
prer, sicerwiska i owej grunt na prętej.
Przyrady mi po drodze wróble, na sliwach
i to polach jakimś warum wiecem wojnemu
stadaniu zabrawe o wyprawach kimowych w sto-
doły i w stogi radzące. młody psiak, obcesowy
i figlaruy, tworzył heroiczne nacrepiki z s-
drubym i powarzym wprerem. Drugi w dregga
polly, polujcy na myszy, z ogonem na kurst
zmykał przedem, co bnu Jchu stało, w prtu,
oruyt sadawkał pod segieluiz, przegładało
się wypowiało światło kimowego poburcia
w prerrocystyn lodie a w rtku narypu
Kolejowego grał wiatr na telegraf: druyt
Wtatach jak na parfie. W słupach wdrilo,
szumiało to drwoniec i durgasz. Przystawa-
donu chwilaui, nadkuchując czy też odgadną-
jępł tych drwacznych dępeł, które ta
wietrzną pogoi rorsyba od jednego Rodca
świata po drugi.
Zmaltretowały ty wdrowki, powietrem

i przestawiając pióru wykaligrafowate
 sobie za powrotem do swej stancyi, w notatni
 ku przedni literarii, jak pniekto rypkiem
 na tablicie, co mi się nie czości widzia, wicim
 osmiowiersz 'który tu, Signore na pawiatku,
 (bo w niedzielę jest św. Młi Robaja) powtarzam:
 o! jasi oliwa życia się wypala. Rykto pogasną
 promienne wachwyty, Szwidm, Stoncznych dask
 od mistr oblitę Corar się chypiej w cieleń mrok
 oddala.

Lech jerrere stwi mi serce, stwi! Ty duro dalej
 daji, a daji! it doid nawaluych bierz, Majorle
 Krzi nadeumuz, Krzi."

it potem poborytem się spaci i przez trzy
 godzinę spałem do wieczora jak salito -

Zajmuję to Pauig? Wie nudis! it do późnej
 noy, jak pisalem w liście, wykadatem Staffowi
 wicim piemem na trzech arkuszach duzego formatu
 zasadnicze wady, usterek, pomybki i uchybiecia
 jego ostatniego utworu. Paliba mi się ta robota
 w palcach, roidy mi się po gbowie corar nowe
 historie, ai nie mogac sobie z tym nadmiarem
 dai racy i przekonujac trudnaci, dokladnego
 porocumienia się rapomną piememgo wykladu
 po trzem arkuszach zaprestawem duzego ciagu
 zapratujac go w interesie jego utworni, do jedne
 stula "do siebie. I prong sobie wyobracic,
 ze narajntu w niedzielę, raniem list ten wy
 cKredytowalem do Luowa, otrzymuję kartke
 z kawradomieniem, ze po pliedzie prajerera.
 Wrozytem mu tedy list w ramblię tej kopexie
 rarem ze zapromieniem i prepribilim, ze
 sobę trzy more i ctery dni: we prong odjechał
 do Robonji, a w sobotę jerrere wstępuje

pod nocej chwili nawet do pewnego
stopnia rozdrażniony, tak że w braku
należytej równowagi, odrywam nawet
wszystko, można niekiedy do wypisania
jakiegoś listu. Żyje się w tym co
wadi tak ekspanywnie i bytowanie
wtrada tyle wewnętrzne na terenie
w sferę idei a tyle swiej własnej w
roboty ~~pracy~~ konstrukcji artysty,
słychać, że po takiej pracy jest się
całkowicie jak fortelias, na którym
za pierwsze przez całą noc grało do
tanca.

W tym momencie katuje, że się rabra,
tem do równowagi z Pamią w takim
usposobieniu, że wcale nie jestem do
niczego, że się słamuje i że się po części
verostyżnie eksponeje i że mi ~~prawy~~ tak
nieka z pod pióra. Ale nie chciałbym
porozstawić Pami tej tygodnia srebrzanie
ver listu, bo mi te kwiaty leżą na
sercu, i nie umiałyby sobie Pami
zapewne wy tłumaczyć mego milczenia
a wiem że jutro będę gotował prero,
ki i drugi referat do przypisania
z rezultatami mojej audyty.

Przy tem wszystkiem doszły mnie
 tu nie pomylne wiadomości o obecności
 zachowania się Ruffera, dajacemu do
 myślenia i powstawajacemu nowe obawy.
 Nie miałem od niego dotąd żadnej wie-
 domości, a od niego specjalnie do dziś dnia
 ani słowa więcej ~~poza~~ porównaniem
 na kartce. Proca z Pavia porwały mi
 się wszystkie przewody z Euronem. O
 włoskiej wyprawie otrzymałem arkusz
 nabitą gęstym piśmem, ale obracają
 się w sferze pomysłów poetycznych.

Tymczasem bajka, w której jednym chodzi
 o życie, drugim o igłkę, trzecim sobie
 żywa jako wierzutka drewnistości. Nie
 można żyć poetyką. Żyje się, w czarta,
 i basta. To jest właśnie poetyka, to
 człowieka ci dyabli brzoza. Ma potem
 drugą taką przypięcioną jak marony
 u bajków pod parasolami.

Kupuje je Signora i tego roku?
 Proszę się przytem i za mnie pomodlić.
 To wszystko widzę się kupić nie trzy,
 ma i zdania mi się wrzuciła
 jak ~~po~~ smochi wrowym trzydziści
 klepek. Czy ile ich tam ma, albo?

wiek normalny wedle podrozu,
na anatomii?

Wiek się Panu nie gniewa za ten list,
który poprzedził tak wygramolony i z po-
wodzić nie powiadać byci oryginalnym
przez dobre dziełkę oryg. Tak
mi prowadzą podrozu nerwy, że do
fizjonomii ~~tej~~ duchowej tej ćwiartki
papieru nie ~~jele~~ mogą zgoda byci po-
dobnym i nie porucam się do tego.
Za kwiata Panu sto krotnie chciałem
wista tym podrykować i nie udało
mi się. Węc przerywam. Wtatuire
przeszkada mi bardzo miły gwi:
malutka jebra. Do widzenia
zatem

Adolf

Z 21/22 listopada.

Kisielowego listu Paui karytce, jak
lekarstwa. Bo mam co sobą iście fatal-
ny tydzień. Od bólu głowy i kłosa pocieram
po dolegliwe zgryzoty matny moralnej
premedytacji przez małe piekielko.
Przez kilka tych dni byłem roztrzęsiony jak
stara drynda tejże bałagany. Już i
ter tego ma się ze sobą tyle kłopotów, co
z wyrodnym synem, a tu przychodzi niedużo
odwrażliwienia z rewolucji i zdierają nam
pauzę ze skóry pomalutko cierpliwie, a przy-
trwale z metodą i systematycznie. Cały
świat jest wtedy jednym bolesnym zębem.
Ale w gronie moim jest mi margaje
od ładu pyłu relikwii, na który i hanby
pokolenia.

Niech mi kicunia będzie lekka! List
Paui został mi nie wracającego do
równowagi i był ostateczną podniety
w przygotowaniu się do porządku. Dziękuję.

Oto i widzi Signora. Skoro się porwie
Kiedy mówić o sobie, to z pewnością dla
drażki nie wyjście nic zabawnego a dla
pięknego przekroci. Nie dziwota że chcą.
Toby się uciesić od siebie na wszystkie strony
wiktry, milami, choćby po konie świata i
że się jest radym, skoro się u „drugich” znaj-
nie epiche i protokuj. Czy się co wie o po-
we czy się nie wie, w takiuż razie się nie
nie wie. Zakryta reszta jest tu wyciekkiem i
dosta. Wyciekło zależy od punktu widzenia.
A ten się wybiera sobie ciotki natural-
nie jak najkorzystniejszą z pomiędzy tysiąca
możliwych widoków. Jawnie czy skrycie jest
się prawie próżnym warowaniem. I tak
referat o sobie staje się karykaturą, podra-
wianym urogiem prawdy, stale poklebiając
inyma. Można opowiadać kusze
fakty. I te od sta odzwierciedlone nie
nadają. Interpretacja tu decyduje. A o
jednym fakcie w takim ma ciotki sam
takich interpretacji berliki, że rady sobie
z miuici nie może, co dopiero dusza
obra ze swoją sferą, choćby nie udeń jak
Krewna i Eyalowa. Proaloda? W takiuż
jestemny skaraui na samotności i ucie-
kamy się do siebie wrażeń po porcie.
ukłosem raz kart, że się o sobie nie po-
winnu by mówić, jak się dziei nie po-

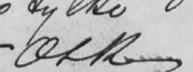
winnu strawić Romuianrem. -

Moja Mama przyniosła mi tu małą
siostrzyczkę teraz do zabawy i w chwila
włożyła ją do rąk strzelamy w najlepsze
zaki w dobrym i złym usposobieniu. Robię
z nią różne w ten sposób lekce bez pośredniej
nauki, którą człowiek może więcej przy
prawie niż ja ma, a której mu więcej po
trzeba, niż do tego jest przynurajonym.

Skądże nie przyjechałem? Po pierwsze pla-
tego, po drugie, po trzecie, po czwarte... albo
ja wiem? I nie chcę tu prosić, czy brać sobie
samemu urlop i nie mam fundusów, i
trudno się zdobyć na jakąkolwiek decyzyję
z powodu jwi i z przynurajenia i tysiąc
i tak dalej. W Karibym raczej dopiero w lutym
wracam do Lwowa i jwi na stałe. Tu mi czas
schodzi stosunkowo szybko. O ile sobie facho-
wą wiedzę nie ładuję przebadanego mózgu,
tę i pora temu w książkach. Nawet na
świat nie wychodzę. Nie byłem nawet
w mieście i nie odwiedziłem tutajnych
miejsc, co mi naturalnie bardzo za-
leżało. Brakuje mi swojej drogi spa-
cerów i lepszej atmosfery, ale z czasem
uczujemy się cierpliwości. Pocieram się ze
mnie więcej tylko jeszcze drugie tyle czasu
mam odjechać tu moje rekolekcyje i że
mi w Karibym raczej marną wyjść na dobre.

choiby prrres to, ze odbrorę jesure od Pauu
Kilkaet listów. Prawda?

Terzego roku o tym czasie była paucizau
sroga zima, boimly marrii Lyrakowem w dro-
we na lekiye. Wisiaj tyko zwaryowauy
wiatr hula za oknami i drze mil w strzech
jak w organy. Czasami przylepiau się do
zimnej szyby i z nosa patrzyły sobie ciemnymi
oczyma w sduo serce. Wstrzymai' oddech, to moia
by udurei, jak ono jej drze głośno i mocno z urel.
Kiego strachu nad istanę ciemnotę. Po w mie-
scie, to nie moie się nawet mieć pojęcia o tej
ciemności bez zwiłta swiatła na jej olbrzymiej
otwartej prrestwreni wrótwi wrerr, w głąb i
w ruyi. Jest tak gęsto, że moriuaby ją w kulkę
uchwycić. Jest nawet tu u milie w pokoju,
choi go pakuje moja lampka.

Jwi odropnie poruo. Po pierwszej. Wnyetko
jwi spi zdrowym, pierwym snem. I ja jwi
w półdnie to pino. Majary mi się. Odładau
piro i z prymkiję, mi przyma usiduję
~~na~~ na moment przywołai sobie w snydli
dotykalnie wygląd Pauu. Wtozy ovy usta. Ma-
teriam stuk' aby pochwycić głos. Ale ludeka
pauciz' tak mało jest materialu ze się dare-
muie rusze. Wnyetko, jak cień lotne i niechwy-
tne. Czuję zaledwie dokładnie muryerny rytm i
powolnego chodu Pauu. Signora się i Drz, nigdy
się nie spieru. Gdyby nie wdierano' ra list
drisiejny, woliłabym dowied, że to samo dzieje
się u niej z liotami. Ale tak to tyko
głosu powiem: Dobranoc. - 

15 XI. Niedziela.

Alei zaopatrywam Panią toż samą
 listów, całą bibliotekę, potrzebuję
 i w pokorne zwrócić się choćby
 sylały jednej, choćby znaku interpunkcyj;
 skoro taka wola, dyle nie obawa
 że się tą lekturą krytykując na
 przykroć. Otoni natomiast, ażery ja
 tam mogą co wierzyć! Skoro nie
 dostaje pokwitowania pobioru, to mi
 się zdaje, że ona się zryma i niecier-
 pliwi, że ma jakiś sturny powód do
 gniewu i milbreucia, którego niewątpli-
 wie daje do porwania, iż ~~nie~~ zycery so-
 bie zerwania tej narej podobnej
 rozmowy. Więc zwrócić na alarm
 i straszyć o odpowiedź siatkę ery
 swą, abym miał przynajmniej
 receptę otrzymaniu listu.

Mysłatem nawet, że pociąga mnie
nie dochodzi. Cóżby już dybał uszka.
Dzień reklamacyjny, awantura w ten
tajnym urzędzie, że mi listy gina, że
mi się ich sto dwieście tysięcy ratwa-
cisto. Wolę tej drożym bowiem, jako
pamięć w tamtej nocy Golicat, jeden
list stantąd, pojmie Paui, przedstawia
cyfry co najmniej tysiąca.

W czytaniu ostatniego listu pniałem
się w głębi troski i płacizny, że go mam na-
wzrost w' rękę, a troski z tego, że z Paui
także w nim dumna str. ka, i że miusoty
skrypty zakubawa moją szlachetną napa-
dzię. Liczyłem się, że przynajmniej po-
skutkowało. Tak ciocię odobiera lekko
skromności i uvery się powzięcia, już pre-
teuży w tej istnej komedji nieporozumień.
Za nic w świecie przenie nie grozićem jeszcze
jedną próbę "mby z panika, zarozumiale,
jak to sobie widzi Signora Gabnywie
stamawy. Zaliłem się tylko, co prawda
morno się zaliczemu że truscam moje
listy na "pastwy" milerevia i że mi
tak gina w przestreciu bez licha. Ale
skoro mi Paui wyklada, że tak być
powinno i że ~~nie~~ chce zasadniczo,

aby tak było, a nawet między wierzącymi
 słusza napomknąć, że i nie prosba i
 że nie bardzo słodzi, to mi chyba pozosta-
 je gdzieś się z tym wyrobkiem i korzystać
 z braku zakazu Fall Hugo's pozwolenia,
 naprzykrzenia się, polki cui ono wywaricie
 co najtę, nie zostawie.

Z tego wystrzeżenia to jeno widzi, jak
 trudny jest ten próbek porozumiewania
 się, którym się postępujemy, jak Parady
 wyraz trućy, to na martwo, może być
 i le i opowiedzieć porozumianym.

Na punkcie tej teorii, popytu i raofiaro-
 wania, owego skrupulatnego conto-corren-
 ta ze jęciem prowadzeniem rachunków, o
 której Pani wspomina, to na prawdę ja mieć
 nie znaleźć respcia i corrymancie
 pod tym względem. Owszem - przeciwnie. W ka-
 ryerze moich stosunków z ludźmi trafia
 do się przeważnie prawie tak dziwnym przy-
 padkiem, że strona odierająca, patemi
 gardzaniu, ręką tow i detajlicznie nie ja
 byłem i że z ślepa nieraz rozrzućcia
~~prawa~~ prawobem między bliskich i
 dalekich niekami, do których jednak nie
 zwykłem, właśnie słater, przywręcywai
 zbytniej wagi. Bo mi się zawsze tak
 zdawało i daje że nie przedstawia
 to chyba wyższej próby, co ja jeszcze

Wai mogą i dają i że ~~nie~~ nie przio
know bogactw tam, gdzie mogą czerpać
o tej srobia. -

Pojmie Pauli - nie wiem ty lko czy to sig ua
tem miejscu da dobre i plastyczne powieście
że tu i w tym wypadku stonnel; pobozenie
moje jest całkiem inne i że tu nie ma
przebie mowy o tem, czy się chce brai czy
dawai ty lko ~~nie~~ czy się jest bogatym
czy nie w dobra, da ktorzyt już przysię
duje się waga i z tej wysnuwai konsekwen
cye. Tu ja mogę ty lko brai z pet niejnego
do miu wszelkie przeciwnie porory; list
moj pod tym adresem skierowany moie
był ty lko próżo o kwestę a nie ~~je~~
magnacką fundacy mby bogactwa. Ale
co ja tu mogę, skoro Signora chce fundowai
ryczalstwo? Będę więc prowokował pety:
cyauu. -

Dołi mi Pauli karut że nie pisze się o sobie.
Wtanie o crenkolwiek się pisze, pnie się o
sobie ~~nie~~ samolubnie. Perostydnie
o sobie - wiara o tem goafolory. it wola bym
pisać o tym pochmurnym listopadowym
popołudniu, o tej najgłuchszej ze wrytkat
najcichszych niedziel, przerywanej prze
suwaniami pobliskich wagonów i krótkimi
sygnalami świstawki o ułmionych zimowych
brarack, mby pod rękopieciem przarych chmur
leuiwyt i pociągach w śniegu już, aż pod
daleki horyzont zaukuiet, leuiwyt, pniwyt
prerytaui pobielających. - Ale toby, ~~by~~
także o sobie i nie ma wyjścia z tego ~~prze~~ tego
nota. -

po'tnoc z 30. na 31 października Pa.

Skoro nareczenie po długich wahaniach
 się moich pierwsze lody i tak surpliwie się
 przetamaty płynę już swobodnie z tej dra-
 żą, wioselną prz. Teraz szynę sobie po-
 dwojną wyrzuty: że wskutek tch'niwie zwle-
 kającej opresyjności przerwały nieomal miesiąc
 okradalem się z tej bodaj ubytkowej normawy
 i że co przeruci wzięło się było kawrodcedu
 określowania. A miałem przecie tę nierówną
 rękojmę, że mi na paluści utrudno, jakby
 był stał przy ostatnim wdruciu się imie
 wypowiedzianym układ o tej listownej wymianie.
 Przypieczekie przecie i goręca prośba widia-
 by niemal na ustach: nieś miaby się tylko
 do głoś oderwać jak dwoi i uwyłk dery w ka-
 wreszeniu porostabych, a mimo to bdrudy
 waucht i odry tawych. Ale miałem
 słabą odmowę: odrucenia i odrulekalem.
 Odpowiedź Paui, co prawda słapa i lako-
 niczna, porwała mi powetował
 moje sp'żniwienie się, spięną sobie
~~wyższą~~ wynagrodzić zamieszanie.

Licet mój widzenie nie tak wypadł
jak bytym z duszy pragnął, ale nawet
nie potrafię się umiejscowić, do dziś nie
pamiętam, co mi się w nim tam nawi-
zało. Nie biorę tej roli odpowiedzialności.
Pierw Paui, że miała Paui dwoje i romantyzm
przykroś i że dlatego Ci ciężko. Bronię
dostępny romantyzm, tym napakowani, ile się
staraję, rozpuszczam je w atmosferze we-
wnętrznej wolności. Jest w tem pewna niepo-
jeta słodycz. Boję się, czy też nie było zry-
kot z mojej przykroś i że ludzie mielieli
Paui tem dokuczać. Dobrze ponieważ, że się
gawiedzi tej z oszu zostało i plotkom, że się
w sobie zadławic. Byliby nas zachciwali z ra-
wici. -

Nie pamiętam, aby Paui kiedykolwiek, a przy-
najmiej w owym ostatnim dniu o którym
w liście mowa, była miernotną. Naprawdę, że
mimo wysiłków nie przypomniałem sobie, skle-
mowa się dwoje i robił na jej to przytomnie.
Nie wiem, czy nie wspominałem kiedyś przed
Paui, że w obecności jej przewarwie traktowało się
przytomności. Taki stan nieruśnej pocz-
tności jest dla mnie zapewne dogodny.
Wymówka, wiele wypłata, których się
wiby w przystępie dobrego humoru dopu, a
scało. W przeciwieństwie najpiękniejszego me-
do- opowiedzenia nie zdobyło się wypleć,
choć się czasem bardzo gwałtem rwały
na jaw. Czasem, o ile pamiętam

restauracji sobie przegląd tyłu chwił
spełnionych wspólnie śmieistwiejszych jw,
a przede wszystkim własności staliowizycznych.

Wtedy zdaje mi się że lekko myśląc i po swie-
to Badańku nie umieliśmy skorzystać z pro-
F. Riet momentów osobistego zeznawania się
i żeśmy za dwoje przekartowali. Wtedy wydaje
mi się też, że ów profanizm był i stworzył
pewną martwą przegródę która na powie-
trzu rastygła i zgubiła mi przepuszcza-
promieni światła z głębokim parstwem i
że stąd płynie potęma cała wrażliwość nie
znajomota się i pewna z trudnością tylko
dajca się unąć nieufności. Jedynym ra-
tu nikt nie potrafi jeszcze ów akcent i ton
co to się składa na murkę i mgnicie
oka które się w preludie potrafi ukazać!
Potem się te cięcie od wewnątrz trumony
chowa na pamięć wspomnień jak
z chciwością skąpiec.

Wrazem w potężniejszej porze odprawa-
wram tu Pauc w mijali od Nowelb-
wrdturi hetmański ulicy, walamy i
sykstu skę do domu. Trudniwy bardzo powoli
origgajac krok za problemem po prostu
aby upchać na prasie. Ja zmusam bezstarwie
Kobrad ki opalki, zakrywajac niezgrabnie
całe rozdrzewienie obelności to wadryski
wywodawie; nie daję przepięć do słowa

Towarzystwa przeważnie sucha, ma
udnich; i cetera słówka w odpowiedzi.
Po drodze wstępujemy niemiło do burzarni
w pasażu delectantów się berami na
tu raluie berami w dobre ber i pierotrych
przymiarków. Delectujemy się tedy rozra-
dowami podwójną stodyrą owodów i współ-
nego spojycia ich, stodyrą, o której się
tylko imi w czasach ~~nie~~ niechętnych
i ludzom ~~nie~~ wybrałym...

Sto krotnie ~~nie~~ niech będą dripli. Tu
mnie się narzuca jakasiewie osnowa po-
przedniego mego listu, jaka powinnam
była być. - Za tyle chwil dobrych i wpa-
mniei utworzonych, za ~~to~~ te momenta
przychylności, za czerwień słówka i podziwiani
słówek, za mgmienie okapa giest, za
poruszenie, za cały ten alfabet cyfr
odgadzionych i nieodgadzionych miałem
driplować serdecznie, nczere i jczere
raz, i po raz wtóry i setny; co najmniej
sporniewanego sygnału. Mój list zaś
był pewnie nieco przywrócić, napadają.
Ten już moje naprawi. Chciałbym
spółziona, głęboka, wierua noc mi
świadkiem. - Serdecznie podziwieniem
Czł.

83
Ostycia 26/5.

Po trzech przeszło stuleciach, Ktoś
re muie wiele od poręganego wie-
cności we Lwowie, s'mieum przypuszcaci
ze zadna dobra dusza nie wolnie mi
za rta, i' za nicodpartym popędem idac
nadwycrajnym, a tak zrozumiatym po-
niezkicem niecy, zdobywam się w nabej
s'wiadomości zuchwalitw tego samowolnego
Kroku, na akt zamechu, z Paui strony
nie tyle do przebaczenia, ile do wyttu-
mawienia Tatury. Boze mi odpusc', skoro
mi to za grech nie do darowania po-
crytanem zostanie, albo sturny gniew
i oburzenie przekrocy to przewidywaną
granice, ktoraby mi nie dovolita
w pokornej skrusie zmyc' to wystę-
pek wiug. Boze mi odpusc', skroby

sobie nie umiało postępku tego
w jednym wstąpieniu, a tak porządany spo-
sob nieprawidłowy. Ale mimo wszelkich
usilowań perswazyj i proceurcia sobie sa-
memu możliwie surowo odpuśczenia się
tego nietaktu, któryby tylko za taki mógł
być poszczególnym, mimo najlepszych chęci nie
może być inaczej i na normalne względy
całykroć oczy, daje sobie folga i wypust
tem więcej że tu nawet mowy być nie może
o jakiejś "Pau nie mui", kiedy wid-
ownie "musi". -

A po prostu chodzi mi wstąpienie tylko
o tę rzecz, abym przy notorycznej niegdzi-
wości natury ludzkiej nieaktualizację nie
poczuł w niepamięci i ludzi mi dotąd ży-
wiliwych i przyjaźniych. Tutaj osobliwie nie
chciałbym być posuniętym na parę
koniec minionych z niepowrotnych epiro-
wów, kiedy po mojej stronie trwają mi
one na oczach zawsze obecne i ciągle
wzruszające, równą mi powieść jak
dotkliwą ujmę sprawiasz. Lada dot,
lada myś, lada i inne "Kierunek
stworzenie, lada koncept" —
może tam być, myślę sobie, przy
tylu innych uporczywie narrujących

sie myśli, a ty tam był nie umierał.
 Wzywam Cię pokutę z zapamięciem się i
 rezygnacyę ludzi nie traczących nadziei
 wprawdzie, ale przy tem ukatatowawie
 się stosunków, potwornie moje, że jest
 po ludzku mówiąc z niejaką przesadą, fatalne
 to przynajmniej bez użytecznej jęz.
 nielkwości adresatka tego satyriku nie
 potrzebnego listu jako wynalazczyni
 owego arcyprawdziwego aforyzmu, że
 raz popłute nie tataro. Daje się napra-
 "wić"

Twoi przez ryby moich strachu, druzi na
 podwórzu śledzą ciekawie i takownie odjazd
 i przyjazd wszystkich porządów osobowych
 cięzarkowych, przopiennych i bityskawich
 w stronę i od strony Lwowa, traktujących
 się u szkieletnej stacyi, dla rozdrożenia
 i na pokusę bezwzględnej i bezradnego
 widza i świadka tych wspaniałych prób
 Romuńczyki. Mau dla nich nawet
 pewne dziecięce, sabobonne formuły
 powitania i pożegnania, których ledwie
 że na głos nie wypowiedam. Tak kilka.
 Kroi tary dziecięce wzdrony na poku-
 szenie, czyż można się potem dziwić lub
 wrzucić ramionami, że przynajmniej
 wichej papierowy sygnał podmieci po-
 wieriam tym pośrednikom dusz, przy-

Kutyk abiegiew najgłupszych w świecie
okoliteruoni, do gleby na żywot martwy
i roślinny?

Racizj sobie ciałowiek parcie, jak moie
w swej dole i niedoli, pętnymi kauskami
zarywający przymusowe obdiaz nowego
obrotu podrebników. Kradną sobie nieomal
że z zegarkiem w rękę tę chwilę ur.
technicia, mby zbieg zra praty, wpriceniu
wrywający się na powietrze i pod błysk,
który wie, że z własnej i nieprzymusowej
woli, ma się napowrót straconym wpriceniu
dostawic. Korystam skrapliwie ze
zrabowanej sposobności odwaru jej
nieco pomij, is stowej wodny hamulec
kchó nliwej refleksji, przestaj punkty
nowaci, i ramiu powrócę do mej Kwinii
i warntat. nie pomny na zgorzenie
jakie niechybnie brok ten u Peni
wywota, wstadiem, na prode wyfruj
tych wpriceniym alfabetem Depere,
do której przypuszczam, Klucra,
nie będzie potrzeba in komu kto
ma stuch po temu i duze otwartę.
Ja za wrywam się napowrót we
worek cierpliwości, ramkuisty wstępy
szczelnie i hermetycznie na wprost
inne przewagi ze świata - probr
jednego. - Serdeczne pozdrowienie
zastaw - to chcialem napisać Osktrey

85

7/9 03



Karta korespondencyjna.



Wieluina

Proze

Frenklawna

we

Lubowre



Lyktska 40.

7/9. Olstern



Tatry - z noclegu nad Morskiem zaniem wyruszę w dalszą
drogę z jakimś jeźdźcą którego i potrakem (wzoraj w górze
a dotąd narwiemka jego nie znam - od robienia rannego wiatru
ze sruyton stonca, które jui s'wileci na czubach, choi go w dole jęzra
nie ma uigolliwyj. Zajt niespokojnego wyrwanego, plusku wody
nieś się z mby niealęcna. Towarzystwo Kół tej polsoty.

Wielużina 26/10 03²¹

Róxa Fraenkłówna



we

Lwowie

ul. Sykstuska 40.

Wielużina

30/8 03(2)



Róza Fraenkówna

we
Lwowie
ul. Sykietowska 40.

Wieluſowa

15/11 03



Póza Fraenklowa

we

Lubowic

Syretuska 40.

Wieluſina

22/11 03



Paŕa Frauciuŕowa

we

Lwowie

ul. Sykstuska

Wielurowa

28/11 03



Róza Fraenkówna

we

Lwów
ul. Sykstowska 40.

Wieluſowa

6/12 08/2

91



Róza Fraecklówna

we

Lwowie

ul. Sykstuska l. 40.

Wielużna

10/12 03 (B)



~~Pora~~ Frau Klowna

we

Ludwig

ul. Sykstuska 40.

Wieluwnia

17/12

07

93



Róża Fraeu Klówna

we

Lwówie

ul. Syretska 40

Wieluwa

28/12 03



Róża Frauoplówna

we

Lwowie
Ly. Petruska 40.

23/12 03

Wieluſina



Abia Fraenkówna

we

Lubowic
Sykstyńska 40.

Wieluoiua

10/11

04 (2)



Roza Fraenklowna

we

Lwowie.

ul. Sykstuska 40.

Wielunów

10/5 042



Róża Fraenkówna

we

Ludwie

ul. Sykstyńska 40

Hieluoria

04



Rosa Fraenkloina

W

La Rapauem
Fasseklowka
Wreporoki 11.

Wielużina

4/4 04

99

Róza Fraenklówna

willa Staszek Równa
Krupówki 11.

Wieluozna

21/12

04/1



100

Róża Fraenkówna

we

Lwowie


ul. Kimorowicza 10. I

Wielużona

13/9 ~

Róża Fraenklowna

Lwin

Kiucowicka 10. 



Wielunia

10/10

102

Róża Fraucullona

we

Świątce

Kimotowiera 10. Sp.



Wieluśina

8/7 04



Pořia Fraenklowna

w
La Ropawem
willa Stasrechtlowka
Hrupowki 11.

Wielunowa

12/8 04



Póza Fraenkówna

W
y
K. Kopanem
Starobkow
Adrupinski 11.

105

15/8 04

Wieluſia



Róza Fraenkówna

Ka Popawe
 Starobórska
 Młyńskich 17

Wieluśia

20/8 04



Róża Fraenkówna

Kraków
 Staszewska
 Drużewski 11.

107

Wielużina

5/11 04/11



Róza Fraučkówna



we

Lwówie

ul. Syretuska l. 40

Wielużina

10/5 04

108



Róża Frau Kłodzka

we

Lwowie
ul. Sykstuska 40.

Wieluń 10/2 24²



109

Róża Fraenkłówna

we

Lwów
ul. Sykstuska p. 40.

Wielunice

14/3 04 C

110



Róża Trautblówna

we

Lwów

ul. Sykstowska 40.

141

Wielurowa 2/4 04/13



Róża Fraenkówna

we
Lwowie
ul. Sykstyńska l. 40

Wieluśina

13/4 09 2.



Róża Fraenkówna

we

Lwów

ul. Sykstuska l. 40.

Wielużina

30/IV 04/5



Róża Fraenkówna

me

Lurrie
ul. Sykstyńska 40.

Wielowica

7/2 05



114

Rosa Fraenklowa

we Louie
Wielowica 10. 5/2

115

25/8 04

Wieluśina



Adria Fraenklowna

Galopane
 Staszekowa
 Kropotki 11.

Wieluniewa

10/12 09



Polia Fraenkldrona

me

Andrie

Kiucowicka 10 Sp.

Wieluſiwa 12/12 04(2)



Roza Fraenkliwna

roc

Ludwie
Kuworska 10 Ip

Wielużina

15/12 0464

118



Róza Fraenkló'ona



we

Lwowie

Żimorowicka 10. I p.

Wieluozna

24/12 04

119



Adra Fraenblowna

we
Lwowie

Timorowiera 10. I p.

29/12. 04 (2)

Wielużna

Rosa Fraenklowna

we Lwowie

Limonowicza 10. I p.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.